

Ceny Kurjera

we Lwowie.

Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Półrocznie 7 „ 20 „

Miesięcznie 1 „ 20 „

Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

Na prowincji.

Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Półrocznie 9 „ 60 „

Miesięcznie 1 „ 60 „

Za granicą.

Kwartalnie 10 „ 1/2.

Numer pojedynczy 5c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

Ceny ogłoszeń

Od objętości większa petitem za 1 raz 6 centów.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Reymarko-katolickie:
Dziś: Antoniego p.
Jutro: Pryska panny.
Pojutrze: Ferdynanda.

Grecko-katolickie:
Fteopempta.
Bohojawł. Hosp.
Sobor św. Joana.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

CALENDARZ MYSLIWSKI. Wolno polować na kopy (rogacza), drobia, pardwy, bażanty, kurapatwy, lis, zajace, stonki, jarząbki i na ptactwo wodne i błotne w ogólnosci.

Wschód słońca o 7 g. 52 m.
Zachód „ o 4 g. 30 m.
Barometr 714 Pochmurno.

Cenzura warszawska

Dzien. Pozn. umieścił 10. bm. korespondencję z Warszawy o tamtejszych stosunkach cenzuralnych. Wyjmujemy z niej ustępy ważniejsze:

Redakcje pism tutejszych otrzymują dzienniki zagraniczne dopiero trzeciego dnia po nadejściu ich do Warszawy. Za poprzednika dzisiejszego prezesa cenzury, za Ryżowa, miały redakcje wszystkie dzienniki zagraniczne bez cenzury, nawet wszystkie polskie. Ale pierwszym staraniem dzisiejszego cenzora p. Jankulio było zmienić ten przepis. Ze względu na przyjaźń rosyjsko-francuską jedynie dzienniki francuzkie bez cenzury. Oprócz tego wolno im zrobić podanie do głównego wydziału prasy w Petersburgu o sprowadzanie któregokolwiek z pism z Niemiec bez cenzury. Z początku pozwalano na kilka, choćby cztery lub pięć dzienników z Niemiec, obecnie zaledwie na dwa pozwalają i to wyszukują starannie takie, które mają najmniej wiadomości politycznych, więc jakieś dzienniki giełdowe itp. Austrjackich dzienników nie wolno wcale sprowadzać bez cenzury, a świeżo np. *Neue Fr. Presse* zabronili nawet z cenzurą. Ten sam los spotkał *Frankf. Ztg.* i berlińską *Kreuz-Ztg.* Są one zupełnie zabronione w Rosji. W ostatnim roku otrzymywano je zwykle, a przynajmniej bardzo często, nietylko zasmarowane, lecz z powyrywaniem kartami; dużo numerów wcale nie dochodziło.

Co do kwestji, czy wina tych utrapień spada na główny wydział prasy w Petersburgu, czy na p. Jankulio, twierdzi korespondent, że petersburskie dzienniki mają tak samo jak miały dawniej wszystkie pisma zagraniczne bez cenzury. Zatwierdzenie pozwolenia na sprowadzanie pism z zagranicy zależy w gruncie rzeczy od prezesa cenzury warszawskiej; jego opinia rozstrzyga. Nie komu innemu tedy, tylko jemu zawdzięcza dziennikarstwo warszawskie reformy, które po ustąpieniu Ryżowa zostały zaprowadzone.

Od roku petersburski wydział prasy nie udziela pozwolenia na sprowadzanie pism zagranicznych na cały rok, jak było dawniej, lecz na pół roku, co pół roku tedy nowe trzeba robić podanie. Może być, że w przyszłości ograniczą je na kwartały, aby nad dziennikiem bezustannie wisiła groza, że pism bez cenzury otrzymywać nie będzie. Jestto oczywiście także dzieło pana Jankulio. Jeszcze jeden szczegół zajmujący.

Petersburski wydział prasy udziela pozwolenia od 1. stycznia według starego stylu, a więc od 13. naszego stycznia. Ponieważ zaś pozwolenie jest udzielone np. na rok 1892 a zagraniczne gazety noszą od 1. stycznia nowego stylu datę r. 1893, więc cenzura warszawska nie pozwala już tych dzienników wydawać na mocy pozwolenia na rok 1892.

Nie trudno byłoby p. Jankulio zwrócić uwagę w Petersburgu na tę anormalność, o której prawdopodobnie w Petersburgu nie nie wiedzą, tamtejsze władze bowiem zanadto szerokie mają poglądy, aby takimi drobiazgami chcieć dokuczać, a udzielając pozwolenie na cały rok, pewno nie mają zamiaru skrócenia tego roku o 12 dni. Ale czemużby p. Jankulio nie miał sobie zrobić przyjemności dokuczenia dziennikom warszawskim tem jeszcze, że przez 12 dni nie pozwala im wydawać dzienników zagranicznych bez cenzury. Niejednokrotnie się zdarza, iż redakcje otrzymują paczki gazet cenzurowanych z dwóch lub trzech dni; z wiadomości politycznych gazet takich oczywiście

żaden dziennik korzystać nie może, przyznać im bowiem trzeba, że pomimo szalenie wysokiej taksy za telegramy, mają wiadomości telegraficzne bardzo wczesne.

Pomiędzy 1—13 stycznia, kiedy żadnych gazet świeżych nie ma, korespondenci zagraniczni redagują dział polityczny. Przesyłają jak najwięcej wiadomości, o których wiedzą, że się Warszawa nie mi interesuje, redakcja tymczasem ma przymusowe wakacje.

Sami niezależni Rosjanie zapewniają, że p. Jankulio nawet wysokim dygnitarzom rosyjskim się daje we znaki. Pewna kategoria wysokich urzędników ma prawo sprowadzania pism i książek bez cenzury. Otóż p. Jankulio nieustannie im w tym względzie robi trudności, tak, iż niektórzy dla uniknięcia cenzury warszawskiej sprowadzają książki na Petersburg. Dawniej korzystały rozmaite osobistości wybitniejsze, poddani zagraniczni, z prawa otrzymania jednego dziennika zagranicznego bez cenzury; to wszystko zniósł p. Jankulio, a gdy niedawno pewien pan zwrócił się do niego z podobną prośbą, odpowiedział mu: cóż to panu po czytaniu jakichś wiadomości głupich o naszym cesarzu.

Nie dość jednak na tem, że p. Jankulio naszą prasę warszawską szykanuje w najrozmaitszy sposób; dzienniki prowincjonalne zamyka on jedne po drugich, a przynajmniej zawieszają je np. na 8 miesięcy. W ten sposób zamknięto *Gazetę Radomską*, *Kaliszanina*, a kilka dni temu *Gazetę Łódzką*. O prawnych przyczynach kroku podobnego zwykle trudno się dowiedzieć. Rzeczywiste są te, że chodzi o rozpowszechnienie wydawanych w każdym mieście gubernjalnem *Gubernskich Wiedomości*. Pisma te wydawane są z pewnym nakładem i starannością, czy jednakże zdołają się one weisnąć do dworów naszych, nie mówiąc „pod strzechę“, o tem wątpimy. Chyba wtedy, gdy wszystkie pisma polskie zostaną zamknięte. A to nie jest nieprawdopodobnem.

Od Sienkiewicza zażądała cenzura, aby powieści, które chce drukować, oddawał przed tem w całości do cenzurowania w manuskrypcie. Mają podobno tego samego żądać od wszystkich innych powieściopisarzy. Sprzeciwia się to najwyraźniejszym przepisom ustawy prasowej, które powiadają, iż wszystko powinno być dawane cenzurze w drukowanych odbitkach. Ale cóż p. Jankulio obchodzi ustawa prasowa?

Pierwszą związkową pracownię obuwia w Krakowie

zakłada grono obywateli tamtejszych. Będzie to stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Celem jest wyrób i sprzedaż obuwia, wyrabianego o ile możności z materiału krajowego wyrobu. Członkiem może być każdy, mający prawo rozporządzania swoim majątkiem. Wykluczeni są współzawodniczący z interesami Udziału wynosi 50 zł. Ilość udziałów członka nie jest ograniczona. Wpłata deklarowanych udziałów może nastąpić od razu przy wpisanu się na członka lub częściowo, w ratach miesięcznych. Członkowie mają między innymi prawo pierwszeństwa do pracy w pracowni lub na rachunek Towarzystwa przed obcymi robotnikami, pierwszeństwo przed obcymi do komisowej sprzedaży wyrobów i towarów Towarzystwa, wreszcie pierwszeństwo przed obcymi do uzyskania od Towarzystwa kredytu w towarach. Czysty zysk, po strąceniu rezerwy i remuneracji dla dyrekcji urzędników i pracowników tow., będzie rozdzielony na

trzy części, pierwsza stanowić będzie dywidendę od udziałów członków, drugą dywidendę dla członków, trzecią dywidendę dla członków, pracujących na rachunek Towarzystwa. Członkowie protektorzy i założyciele uwolnieni są od opłaty wpisowego, które dla później przystępujących wynosi 5 zł. Zgłoszenia przystąpienia do Towarzystwa na członków protektorów i członków założycieli przyjmuje do 29. bm. p. adwokat dr. bar. Lewartowski (ulica Grodzka 1. 20 II p.).

Obraza honoru w projekcie kodeksu karnego.

Ustęp projektowanego kodeksu karnego traktujący o sprawach honorowych brzmi jak następuje:

§ 212. Za wyrządzoną obrazę honoru będzie karany więzieniem do 6 miesięcy lub grzywną do 1000 zł., kto 1) przypisuje komu wzgardliwe przymioty albo zapatrywania, albo czyn, który jest zdolny wzbudzić przeciw komu wzgardę, albo w poważaniu publicznem go poniżyć, 2) kto kogo obwinia o karygodny czyn, 3) kto rozszerza jedno z tych posądzeń w ten sposób, że jest w stanie wzbudzić wiarę u osoby trzeciej. Jeżeli taka obraza honoru została popełniona publicznie, to grozi więzienie do roku, albo grzywna do 2000 zł.

§ 213. Kara z powodu obrazy honoru nie może nastąpić na podstawie § 212, jeżeli posądzenie nie było publicznie wypowiedziane.

§ 214. Więzieniem do 6 miesięcy albo grzywną do 1000 zł. będzie karany za obrazę ten, kto publicznie o czyjśm życiu prywatnem drugiej osobie podaje lub rozszerza ubliżającą wiadomość.

§ 215. Kara za obrazę honoru jest wykluczona na podstawie § 212 i 214, jeżeli tego rodzaju fakty dowiedzione zostały, na podstawie których wnioskować można o takich przymiotach lub zapatrywaniach, o które obrażony został posądzony. Dowód prawdy jednak w wypadkach publicznej obrazy honoru nie jest dopuszczalnym, o ile dotyczy faktów odnoszących się do prywatnego lub rodzinnego życia.

§ 219. Jeżeli kto w zamiarze lżenia kogoś, robi mu zarzuty z karno-sądowego zasądzenia, albo z odbytej już kary, karany będzie więzieniem do 3 miesięcy, albo grzywną do 500 zł. Jeżeli obraza była publiczną, to grozi więzienie do 6 miesięcy lub grzywna do 1000 zł.

Proces panamski.

W czwartym dniu rozprawy, która się rozpoczęła o 1 1/2, napływ publiczności również był znaczny. Przesłuchano nasamprzód ajenta spółki panamskiej z r. 1883, Freyssex'a. Oświadczył on, że już wówczas sprawa kanału wydała mu się bardzo smutną. Wiedział on, że kanał nie może być skończonym na czas oznaczony. Można było już wówczas obliczyć, że potrzeba trzy razy tyle czasu. Trudności wzrastały z każdym dniem, dużo z pracowników pozabierała śmierć. Z Panamy wrócił on się też z Ferdynandem Lessepsem, wątpliwościami swemi podzielił on się też z Ferdynandem Lessepsem, niemógł go jednak przekonać, ponieważ w rzeczach technicznych jest laikiem. Przyjaciołom swoim radził też zaraz po powrocie swoim, ażeby pozbyli się swych akcyj i obligacyj.

Następny świadek, Retault, wystąpił z wielką goryczą przeciw spółce panamskiej, przeciw prasie i przeciw parlamentowi, który podług jego zdania również publiczność oszukał. Świadek jest — jak mówił przedstawicielem całych departamentów, które zostały okła-

mane i oszukane. Z powodu gwałtowności wywodów odebrał mu wreszcie prezydent głos.

Świadek Odelin maluje całą gospodarkę spółki, mówi o jej „podajentach“, o niesłychanej liczbie prowizyj, rozsypanych na wszystkie strony. Stracił on zaufanie do spółki i sprzedał wszystkie swe akcje.

Świadek Landrodie, publicysta, napisał był broszurę przeciw spółce. Zjawił się wtedy u niego pewien człowiek, który mu z ramienia spółki rozmaite czynił propozycje. Był w Panamie i przekonał się, że złym duchem całego przedsięwzięcia był Karol Lesseps. Widział on też wielkie wzburzenie pomiędzy robotnikami, którzy grozili, że skoro się Karol Lesseps pojawi, to go wrzucą do wody.

Świadek Hieronymus, szef oddziału buchalteryjnego spółki, zeznał, że w jej gospodarce żadnej nie zauważył nierzetelności. Tak zwane „bons au porteur“ zapisywał on do ksiąg na podstawie kwitów, które mu wręczono po ich wypłacie. Karol Lesseps dał kasie zlecenie, ażeby wypłacono bono, kontrasygnowane przez Boudarta. Zresztą wypłacono kilka bonów bez podpisu Boudarta, tak np. jeden na 100.000 fran., a drugi na 500.000 fr. Było to z końcem r. 1885.

Urządnik Boudart, przesłuchany następnie, oświadczył z początku, że nie przypomina sobie, jakie bono kontrasygnował. Na naleganie prezydenta, ażeby sobie pamięć nieco odświeżył, odrzekł że wykonywał tylko rozkazy Karola Lessepsa, zresztą o nic więcej się nie troszczył.

Karol Lesseps, poprosiwszy o głos, powiedział: Wyjaśniłem już sprawę co do bonów. 375.000 fr. otrzymał Bahhaut, 600.000 fr. Hertz, 60.000 fran. dano na reklamy, 50.000 fr. otrzymał pewien dziennik, 50.000 poszło na rozmaite drobniejsze pozycje.

Niezwykła nastąpiła cisza, gdy zawołano świadka Hugona Oberndörffera. Zjawienie się jego wywołało sensację. Jest to człowiek średniego wzrostu, z brodą ogoloną, wąsem podciętym i małymi bokobrodami. Nazywa się kapitalistą, dawniej brał udział w interesach, obecnie już nie. Do spółki panamskiej przystąpił z kapitałem 2.875.000 fran. do czego później dodał jeszcze 45.000 fran. Od spółki otrzymał 2.042.000 fr. prowizji za podaną jej „myśl nową“, dotyczącą emisji losów.

Dawniejszy jeneralny sekretarz spółki panamskiej, Martin, potwierdził wogólności powyższe zeznania.

Karol Lesseps dodał, że idea Oberndörffera nie była wprawdzie nową, ale spółka byłaby na nią nie wpadła.

Prezydent. Tak, ale bez tej nowej idei można było oszczędzić dużo pieniędzy.

Lesseps. Musieliśmy się liczyć z giełdą, z którą miał Oberndörffer stosunki i dla tego przyjęliśmy jego pomoc.

Obróńca Barbous. Jeżeli trybunał przypomni sobie, jaką rolę odgrywała giełda przy pożyczce rosyjskiej, to zrozumie, dla czego spółka panamska starała się o to, ażeby giełdę usposobił korzystnie dla siebie.

Śród dalszych zeznań zasługują na uwagę zeznania świadka Joly'ego. Oświadczył on, że stracił cały swój

majątek. Poszedł on wówczas do Ferdynanda Lessepsa i powiedział mu: „Nazywają pana wielkim Francuzem, ja nazwisko pańskie z błotem zmieszam.“ Karol Lesseps schwylił go po tych słowach za gardło i wyrzucił z pokoju.

Inny z świadków, poszkodowany Pouillot, nazywa radców administracyjnych spółki łajdakami, złodziejami itd. Inny znowu opowiada, że gdy poszedł do Ferd. Lessepsa, aby mu czynić wymówki z powodu strat poniesionych, otrzymał od tegoż 100 fs. zapomogi.

Przy końcu rozprawy wezwał prezydent Karola Lessepsa, aby mu wymienił nazwisko owego dziennikarza, który otrzymał 50.000 fr. Lesseps wymienił Artura Meyera, dyrektora „Gaulois“. Ekspert Flory dodał, że Meyer otrzymał drugi, również anonimowy bono na taką samą kwotę. Na tem skończono 4. dzień rozprawy. Dalszy ciąg odbędzie się we wtorek.

KRONIKA

W 30-letnią rocznicę powstania narodu polskiego w 1863 r. odbędzie się w sali Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ w niedzielę 22. bm. wieczorek muzykalno-deklamacyjny z udziałem panny Kazimiery Piórkiewicz, pp. Niewiadomskiego, Neuhausera, chórow mieszanych „Lutni“ i chórow męskich Towarzystwa „Echa“ i „Lutni“ pod artystycznym kierownictwem Władysława Wszelaczyńskiego. Program: 1. Słowo wstępne wypowie dr. Jan Stella-Sawicki. 2. Dembiński Krakowiaki: Wyjętek z kantaty „Pieśń o ziemi naszej“ odśpiewa chór męski „Echa“ i „Lutni“ z towarzyszeniem fortepianu (p. Neuhauser). 3. Lubowski, Fantazja na temat pieśni narodowych, odegra na fortepianie panna K. Piórkiewicz. 4. Niewiadomski Stanisław, Pieśni narodowe, odśpiewa chór damski „Lutni“. 5. Anceyc, Tyrteusz deklamacja, wygłosi p. Niewiadomski. 6. Nikorowicz-Mikuli, Chorał, odśpiewa Chór mieszany „Lutni“. 7. Saint-Saens Polones, na dwa fortepiany, odegrają pp. Neuhauser i Wszelaczyński. 8. Pieśni narodowe, odśpiewają chóry męskie „Echa“ i „Lutni“.

Zaproszenia otrzymać można u p. Karola Stanchowskiego urzędnika gal. kasy oszczędności. Ktoby nie otrzymał jeszcze zaproszenia na wspólną wieczórę 22. bm. w kasynie miejskim odbyć się mającą, zechce zgłosić się do p. Izidora Karlsbada w banku hipotecznym.

Na fundację im. Tadeusza Kościuszki złożył wydział stow. rękodzielników lwowskich „Gwiazda“ z odbytego 14. bm. wieczorku maskowego, kwotę 10 złr.

Dar. P. Antoni Tytus Bukowski, obywatel miasta, ofiarował na poprawienie wiktu prebendarzjom zakładu kalek św. Łazarza we Lwowie, kwotę 25 złr.

Na pomnik Chopina odbędzie się w tutejszym Kole literackim w piątek dnia 20. bm. wieczór muzyczny urządzony staraniem p. St. Niewiadomskiego.

Tadeusz Pierożyński, ek. koncepista skarbu został przeniesiony w skutek własnej prośby ze Sambora do Rzeszowa.

Ślub panny Adolfiny Prochaska z p. Marjanem Hupeycem odbędzie się 1. lutego o godz. 7 wieczorem w kościele M. Magdaleny we Lwowie.

Stanisławowskie Koło pan Towarzystwa „Sokoły ludowej“ działalność swą rozwinęło w dwóch kierunkach, w zakładaniu czytelni po wsiach i dopomaganiu nauczycielom i uczniom udzielaniem książek do nauki potrzebnych. Fundusze koła składające się z drobnych wkładów członków, okazują w przychodzie 457 zł. 55 ct., w rozchodzie zaś 384 złr 35 ct. Członków liczyło koło 233. Sprawozdanie podnosi zasługi dwojga wybitnych siostrzyczek Towarzystwa tj. pani Jaroszewej Jadwigi i panny Marji Zatheyównej.

„Sokół“ w Jaworowie ogłosił drukiem pierwsze swoje sprawozdanie za r. 1890 — 1892. Pierwszą myśl uścielenia gniazda sokolego w Jaworowie zakiełkowało w łonie tamtejszego oddziału towarzystwa pedagogicznego jeszcze r. 1888, a wykonaniem jej zajęli się dr. Wine. Nycz, lekarz powiatowy, Wład. Relinger, inspektor szkolny i Erwin Heller, geometra. Projekt statutu uchwalony 29. kwietnia 1888 władza dwukrotnie zwracała do uzupełnienia. D. 8. marca 1890 jest właściwą datą założenia. Pierwszym prezesem był Wład. Lachowicz, aptekarz. Wówczas liczyło towarz. około 20 członków, i popadło w letarg prawie dwuletni. Dopiero trzecie zgromadzenie, odbyte 14. stycznia 1892 zbudziło go urządzaniem szeregu wieczorków, koncertów, obchodów pamiątkowych i wycieczek i zaprowadzeniem regularnych ćwiczeń w odstawionej przez proboszcza Turzańskiego sali gimnastycznej. Na jednym z wieczorków „Sokoła“ produkował się chór ruskich włościan ze Starzysk pod kierownictwem nauczyciela Nuda. Rozczulającym był 11. pogrzeb sp. Aurelii Grochowiczowej, małżonki Sokoła, która mimo ciężkiej choroby brała czynny udział w czynnościach towarzystwa i przejęta była na wskroś duchem sokoliskim. Rok 1892 odznaczył się wogóle ruchliwym życiem. Salę gimnastyczną przyozdobił akademik Stan. Kaczurba udanym wizerunkiem sokoła w locie z ciężkimi, tudzież napisami: „Ojczyźnie, szponem wrogowi“ „Sława Bohu“ i „Na zdar“. Tam odbywają się ćwiczenia regularne i bez żadnych przerw. „Sokół“ jaworowski trwa jednak w zamiarze wybudowania własnej sali.

Obok zaopatrzenia sali w przyrządy gimnastyczne, zebrano fundusz na sztandar 86 złr., tudzież starano się o doborową bibliotekę powszechną. Mimo skromnych funduszy ofiarowano datek na sztandar dla Sokoła w Cieszynie i na fundusz weteranów z r. 1831. Największa chwilowa ilość członków była 77, obecnie liczy Sokół jaworowski członków 71, z tego miejscowych 50, zamiejscowych 21; mężczyzn 67, kobiet 6; członków ćwiczących 38. Kompletnie mundury sokoła posiada 15. Majątek towarzystwa wynosi 254 złr. Prezesem jest adw. dr. Hibel, skarbnikiem i naczelnikiem Andrzej Marenia, sekretarzem Wiktor Pikulski.

„Haliczanin“, taki ma tytuł nowe czasopismo codzienne barwy moskalofilskiej (mamy tu na oku język), które się ukazało w sobotę w miejsce zabitej przez karendę biskupią **Halyckiej Rusi**. Jako redaktor podpisany jest p. M. Klemertowicz. Nowe czasopismo pod wzglę-

państwo rakuskie utrzymywać ani jednego żołnierza.

Zresztą byłoby państwo nawskroś katolickie, państwo, którego siły i ogromne zasoby często szły na pożytek Austrii, którego lisowczyki na początku wojny trzydziestoletniej szły w jednej linii bojowej z armią ówczesną cesarską od Karpat do Renu, a skrzydlaci husarze Sobieskiego w ciężkiej chwili kopiami swemi łamali mur janczarów i spahów i rzucali straszny półksiężyc pod nogi zachwianego cesarskiego tronu. Zresztą brak wszelkich zaborczych aspiracji, nakazywał mężom stanu austriackim starać się o jaknajdłuższe istnienie tej rycerskiej, burzliwej, butnej i niestrasznej rzeszypolitej, która nawet za czasów najwyższej swojej potęgi, idealne interesa religijne stawiała po nad realne sprawy monarchji, a urojona wolność obywateli pod nad potęgę państwa, która odrzucała prośby przyłączenia do niej Węgier, a szczególnie husyckich w onczas Czech, w epoce wszechwładztwa Zbigniewa Oleśnickiego. Rzadki przykład przewagi klerykalnych interesów krótkowidzkiej opieszałości. Jednym słowem dogodnie było państwu rakuskiemu mieć za sąsiada owego średniowiecznego rycerza, nie mającego o polityce pojęcia, dobrze płacącego, dobrze jedzącego i drzemającego wśród swoich poddań i tradycji przy pełnym rozstruchaniu wina.

Nigdy nabycie chociażby wielkiej prowincji za pomocą rozbioru Polski nie mogły zrównoważyć Austrii utraty tego dogodnego są-

siada, z którego ona w pokoju czy w wojnie, ciągnęła tylko same zyski.

Jednak Austrija, pod rządami Marji Teresy wstrząśnięta i zubożona przez zacięte wojny Śląska i siedmioletnią z rozbójniczym Brandeburskim Fryderykiem, skusiła się na mały skrawek Polski, na ziemię Spiską, górzystą, wciśniętą w Węgry od strony Karpat, mocą zastawu przed wiekami nabytą przez Polskę od Węgier.

Dało to hasło do wielkiego narodowego nieszczęścia, noszącego miano pierwszego rozbioru Polski.

Cechą rządów austriackich w zabranym kraju polskim była drobnostkowa dokuczliwość, bezcelowa politycznie, zawikłane formalności w języku obcym, nieznanym...

Pod względem ekonomicznym, nie mając w swem prawie konfiskat, obdarzyła Austrija Galię po wojnach Napoleońskich w latach 1811 i 1819 dwukrotną redukcją monety, która remi zniszczyła finansowo tę prowincję polską, a ustawami i przepisami z r. 1784 o stemplowaniu galicyjskich wyrobów w Wiedniu, zabiła przemysł w tym kraju.

Rok 1867 położył kres temu. Do szkół galicyjskich, do sądów, do administracji wrócił język polski; Precliczki poszli. Kraj odetchnął.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

10)

W. ŁUSKINA

WIELKI ROK.

Wojna Rosji z Austro-Węgrami.

(Ciąg dalszy.)

W pierwszych chwilach po rozbiore ziem państwa polskiego, Austrija występowała najbezwzględniej. Do ziem małopolskich ochrzczonych nazwą Galicji (niby restytucja dawnych dzierżaw Halicza) zleciała się chmara urzędników. Zniemczeni Czesi odgrywali tu główną rolę.

Institucje polskie odrazu zostały zniesione. Wszędzie zaprowadzono język niemiecki, drobiazgowo formalności i represalja. Nie widać w tem było prawdziwego politycznego kierunku, ani rozumu stanu. Rząd austriacki czuł, że sam rozbiór Polski jest z jego strony krokiem fałszywym i szkodliwym, gdyż Polska, był to szacowny sąsiad dla dzierżaw Rakuskich, spokojny, niewymagający i słaby, który chronił jednak północno-wschodnią połąkę monarchji od wstrząśnień i burz, których doznawała ona od południa i północnego zachodu, od strony Turcji, Francji i Prus. Była Polska najdogodniejszym rynkiem zbytu wyrobów austriackich, a już szczególnie win węgierskich. Jednym słowem sąsiad idealny, bez ceł i podatków, na granicy którego nie potrzebowało ówczesne

gem formatu, czcionek i języka niezem prawie nie różni się od *Hał. Rusi*. W odezwie do prenumeratorów redakcja oświadcza, że „chce być wyrazem i głosicielką tych ideałów, które kryją się na dnie duszy każdego wiernego syna Rusi Daniłowej. Jak wiadomo, ruski książę Danił był jedynym panującym, który zdołał pod swem berłem zjednoczyć choć na czas krótki całą Rus południową od Sanu do Dniepru pod swem berłem. Czy podniesienie sztandaru „Rusi Daniłowej“ ma być oznaką zmiany frontu w redakcji? Czy chodzi tu rzeczywiście o propagandę idei politycznej samodzielności Rusi południowej, to, co niewolnicy *Hał. Rusi* zwykli byli nazywać „małoruskim separatyzmem?“ „Wobec panujących rozterek partyjnych — pisze dalej redakcja — *Haliczanin* dążyć będzie do złączenia wszystkich sił narodowych dla wspólnej walki i obrony przeciw zakusom elementów wrogich narodowi ruskiemu“. Co do bolącej kwestji stosunków do cerkwi redakcja oświadcza, że „bronić będzie jej praw, autonomji i czystości obrządku ruskiego, ale równocześnie trzymać się będzie zdala od kwestji, wchodzących w sferę dogmatów i zasad wiary, a które mogłyby wprowadzić redakcję w nieporozumienie z hierarchią cerkiewną“. Czy to się jej uda?

Swoboda wyborów w państwie konstytucyjnym. Z Seretu donoszą o zadziwiających szczegółach, jakie miały się odbyć w lokalu wyborczym przy głosowaniu na posła do sejmu dnia 11. bm. Uchwalając, że tylko ci wyborcy będą dopuszczeni do głosowania, którzy nie mają zaległości podatkowych, komisja oparła się na przestarzałym rozporządzeniu ministerjalnym z r. 1850, w którym, nawiasowo mówiąc, nikt dzisiaj nawet nie pamięta, albowiem usunęły je późniejsze rozporządzenia i interpretacje.

Uchwałę komisji ogłoszono w chwili rozpoczęcia głosowania. Mimo to jednak ze strony liberalnej twierdzą, iż zwolenników kandydata rządowego dopuszczano do urny; nie badając, ażali zapłacili podatki, chociaż wielu między nimi było zalegających. Opowiadają o następującym epizodzie. Urzędnicy podatkowi, którzy z księgami w ręku asystowali komisji wyborczej oświadczyli, że zgłaszający się wyborca nie ma podatkowych zaległości. Polecono mu więc głosować. Atoli zaledwie ten wymówił słowo: „Straucher“, jeden z urzędników zawołał, że się mylił, bo teraz spostrzega, że wyborca winien jeszcze 3 zlr. podatków, nie pomogły zaprzeczenia zandarmi, (1) natychmiast wyprowadzili go za drzwi. Inny wyborca zapłacił 1.200 zlr. rocznego podatku, ale wniósł rekurs przeciw wysokiemu wymiarowi sumy. Urzędnicy podatkowi i jego nie chcieli dopuścić do głosowania, motywując to rekuresem wniesionym przeciw zapłaconym podatkom. Po długim upieraniu się wreszcie komisja pozwoliła mu głos oddać. Wyborca jednak, ku powszechnemu zdumieniu, nie głosuje ani na Strauchera, ani na Pompego, lecz dyktuje dziwne nazwisko: *Barbarus Absolutismus*... Kto to taki? — pyta przewodniczący komisji. Jest to ten — odpowiada wyborca — co w tej sali objął teraz panowanie.

Oddaleni od urny wyborczej telegrafowali do prezydenta kraju. Nadeszło telegraficzne polecenie do komisji, aby dopuściła do głosowania wszystkich wyborców. Tym-

czasem jednak komisja zamknęła czynność wyborczą i dopiero otworzono depezę prezydenta. W chwili zamknięcia głosowania przed budynkiem wyborczym miał stać jeszcze ogromny zastęp wyborców, których do środka nie wpuszczono. Do hr. Taaffego wysłano obszerne telegramy z zażaleniem na pogwałcenie wolności wyborów.

Pożegnanie urzędnika. Z Trembowli donoszą nam: Na cześć przeniesionego stąd starosty Jerzego Piwockiego de Białej odbył się 18. grudnia za inicjatywą marszałka hr. Jerz. Borkowskiego bankiet. Przemówienia marszałka powiatu, rejenta Bercharda, prałata Kaliniewicza, dr. Olpińskiego (burmistrza i posła sejmowego), ks. Bilińskiego z Ilawca, komisarza pow. Winiarskiego, prezesa „Sokoła“ Paszkowskiego i naczelnika gminy z Kobylówłok Baranka (w języku ruskim) oraz kilkunastu innych osób, odznaczyły się uznaniem zasług starosty położonych około dobra miasta i powiatu, głębokim patriotyzmem i silną wiarą w lepszą przyszłość. Hr. Jerzy Borkowski przemawiał w końcu imieniem szlachty i dbający zawsze o dobro powiatu, pragnąc utrwalić pamięć tej chwili, obiecał przyczynić się hojnym datkiem na rzecz budować się mającego *szpitala powiatowego* w Trembowli.

Wszystkie miasta w powiecie w uznaniu zasług nadały p. Piwoickiemu honorowe obywatelstwo, a w przeddzień wyjazdu pożegnano go z małżonką na wieczorku w kasynie, następnie zaś w domu burmistrza Olpińskiego.

Niewypłacalność. Wiedeński „Creditorenverein“ ogłasza niewypłacalność Rubina Redlera w Brodach i Mojżesza Berla w Czerniowcach.

Polacy za granicą. Pp. Kazimierz Bukowiecki z Łowicza i Julian Margulies ze Zamościa otrzymali dyplomy z ukończenia wyższej szkoły chemicznej w Miluzie. P. M. uadto na zasadzie egzaminu i pracy pt. „Recherches sur quelques dérivés du Triphénylméthane“ pozyskał od uniwersytetu w Paryżu stopień doktora nauk filozoficznych.

Z Warszawy. Rosyjska trupa dramatyczna p. Korsza, ma przybyć do Warszawy w wielkim poście. Dolina szwajcarska została sprzedaną za raty, zaległe Tow. kred. m. Warszawy. Kupił ją adwokat Szuch dla jednego z wierzycieli, p. Antoniego Kożuchowskiego, za 134.000 rs. Długi hipoteczne wynosily znacznie więcej. Według biuletynu rządu gub. kieleckiego, w osadzie Kurówkach (pow. stopnicki) od dnia drugiego świąt do 3. bm. zapadło na cholere 5 osób i wszystkie zmarły, a mianowicie: jeden stolarz, trzy osoby ze służby folwarcznej i jedna wyrobnicza. Ukazanie się cholery w Kurówkach, przypisać należy wypadkowym okolicznościom, a nie miejscowym niedostatkom sanitarnym.

W Warszawie, jak i w Łodzi zauważono ogromny napływ żydów z cesarstwa, którzy zakładają tam drobne firmy kupieckie i przemysłowe.

Mira Hellerówna w Warszawie. O pierwszym występie panny Hellerówny, uczennicy pp. Souvestrow, wyrażają się pisma warszawskie bardzo pochwlelnie. *Słowo* pisze co następuje: „Dawno już nie pamiętamy równie świetnego przedstawienia opery, jak piątkowe. Stało się to dzięki naszej nowej gwiazdce, pannie Mirze Helle-

równiej, lwowiance, występującej u nas po raz pierwszy w operze „Mignon“ Thomasa.

Cały świat muzyczny, zebrany w Teatrze Wielkim, dziwnie czuł się poruszony prześliznym spiewem tej artystki; oddychało się swobodniej, z błogiem uczuciem, że wreszcie nadeszła upragniona chwila, w której można oddać się, z zupełnym odrzuceniem krytycyzmu, jedynie tylko porwijającym wrażeniom, któremi nas muzyka darzy. Rzeczywiście — w spiewie panny Hellerówny tyle kojarzy się stron dodatnich, że suma ich musi imponującą działać na prawdziwe nasze poczucie piękna. Głos mezzo-sopranowy, prześlizny, metalicznego brzmienia, niezmiernie pełny, świeży i świetnie postawiony, płynął całą falą po wszystkich zakątkach sali — a szczere uczucie nieklamany oddźwiękiem tętniało w każdej frazie, wytwarzając prąd sympatyczny, ściśle łączący słuchaczy z artystką. Wczorajszej „Mignon“ słuchano ze wzrastającą przyjemnością, darząc ją coraz to gorętszymi oznakami uznania, bez zastrzeżeń i koniecznej w innych razach pobłażliwości.“

Gratulujemy pannie Mirze i pp. Souvestrom, wyrażając nadzieję, że panna Hellerówna nabrała już doświadczenia i niebędzie się udawała pod skrzydła opiekuńcze obcych bogów, które jej sprawiły w ostatnich czasach, dzięki pani Lucca, tyle rozczarowań.

Nowa ustawa o rybołówstwie. Według *St. Pet. Wied.*, rada stanu w Rosji zatwierdziła już projekt nowej ustawy o rybołówstwie, która to ustawa będzie wprowadzoną w życie z d. 13. lutego br. Ustawa dzieli wszystkie wody na zamknięte i otwarte. Łowienie ryb w wodach zamkniętych będzie karane jako wykroczenie przeciwko cudzej własności.

Statystyka sanitarna z r. 1891 wykazuje, że w Austrii

	zachorowało	zmarło
na ospę	28.873	7.879
na szkarlatynę	40.985	8.577
na krup i dyfterję	25.478	10.263
na odrę	123.263	7.224
na tyfus brzuszny	25.510	3.149
na tyfus płamisty	4.422	512
na biegunkę	27.136	4.267
na gorączkę połogową	1.153	605

Mrozy. Z Serajewa donoszą o niebywałych tamże mrozach. Zimno dochodzi do 27° Réaumur.

Wystawa węgierska. Czas krajowej wystawy węgierskiej oznaczony został na r. 1896. Rząd przedłożył właśnie parlamentowi ustawę, udzielającą mu pełnomocnictwo do wydania na cele wystawy milion zlr. ze skarbu państwa. Suma ta jest dowodem, że wystawa nie powinna ciąsniejszych przekraczać granic, gdyż milion zlr. nie jest kwotą, jak na taki cel, zbyt wygórowaną. Ostatnia wystawa węgierska, odbyta w r. 1885 kosztowała ogółem 3 i pół miliona; pozostawiła 800.000 zlr. deficytu, który pokryło państwo. Z wystawy tej pozostało kilka budowli, zwłaszcza na wzór wiedeńskiej rotundy zbudowana hala dla przemysłu. Dodać do tego należy, że od tego czasu nauczono się zarówno w życiu prywatnym jako też w życiu publicznym żyć nieco oszczędniej. Pomimo to wątpić trzeba, czy wystawa śród

10)

NA WARSZAWSKIM BRUKU.

Obrazek miejski

przez

Klemensa Junoszę.

(Ciąg dalszy.)

Edzio ścisnął drobne pięści i gotów był na nowo rzucić się do walki, ale tamten drugi wybuchnął nagle śmiechem.

— Ja cię wcale uderzyć nie chciałem — rzekł.

— Nie chciałeś? czegoż więc biłeś?

— Zdawało mi się, że kawaler jest mój kolega, Wacek, a tymczasem nie. Takie skopanie przez pomyłkę nie liczy się, tembardziej, że oddane.

— O! ja zawsze oddaję.

— Ho, ho, a cóż kawaler jesteś za jeden, do jakiej szkoły chodzisz?

— Jeszcze nie chodzę, ale będę chodził.

— Na wstępniaczka?

— Nie wiem; jak zdam, może do pierwszej zdam.

— Ja właśnie w pierwszej jestem. W piłkę umiesz grać?

— Umieję.

— Ojca masz?

— Mam.

— Poprosz niech cię wtręni do nas; gdzie mieszkasz?

— Na Hożej.

— A i ja na Hożej; my tam mieszkamy już dawno.

— A my od kilku dni; ja pierwszy raz dopiero jestem w Warszawie.

— To nic nie znasz?

— Ma się rozumieć, że nie. Zkąd mam znać, przyjechałem niedawno.

— Któż jest twój ojciec?

— Ma być na kolei.

— Ma być? Mój ojciec jest na kolei, ma znaczny urząd w ekspedycji.

— Ho! ho! w ekspedycji?

— Jest naczelnikiem od wagi, dawno już — a mama utrzymuje magazyn.

— Cóż to jest magazyn?

— Nie znasz? magazyn, to jest... to jest widzisz duży pokój z szafami, w szafach są kapelusze dla pań, a obok tego pokoju jest drugi pokój, a w nim siedzą trzy panny i robią suknie. Przed świętami ogromnie dużo bywa roboty, wtenczas przyjmuje mama więcej pańien i sama zasiada do szycia. Do jakiej szkoły chcesz chodzić?

— Nie wiem jakie tu są, żadnej nie znam.

— Jeżeli ojciec cię nie odda do gimnazjum, to wtręni się do nas, będziemy razem. Słuchaj, ja teraz nie mam czasu, idę na obiad, później wyjdę na godzinę, zczekaj na mnie na rogu alei, pogadamy. Jak ci na imię?

— Edzio, a tobie?

— Wicek.

— To bardzo ładne imię. Podoba mi się.

Dwaj malcy w najlepszej harmonji i zgodzie poszli razem, rozmawiając tak poufale i szczerze, jakby się znali już od bardzo dawna. Przeskakiwali z przedmiotu na przedmiot z nadzwyczajną łatwością. Edzio mówił o wsi i jej przyjemnościach, Wicek w niezupełnie zrozumiałych dla małego prowincjonalisty wyrażeniach, malował życie szkolne i rozkosze miasta. Dowiedział się, że w piłkę grywać można na placu Ujazdowskim, że zimową porą są pyszne ślizgawki na Foksalu i u cyklistów, że najlepsze piłki są lanki, a najlepsze łyżwy Halifaksy, że proca robi się z drewnianka i rurki gumowych, że do arytmetyki używa się kajetów w kratki, że do kozy wsadzają czasem na kilka godzin, że bułki mularki są znacznie większe aniżeli kajzerki, że hałwa jest bardzo dobry przysmak... Gdy doszli do domu, w którym mieszkali Wicek, podali sobie ręce jako dobrzy przyjaciele i postanowili najdalej za dwie godziny zejść się na rogu alei. Jeżeli się który cokolwiek spóźnił, to drugi na niego zaczeka.

Rozeszli się zadowoleni niezmiernie ze spotkania i znajomości, zawiązanej tak łatwo.

Edzio z wielką radością powiedział siostrze, że już mu teraz nie będzie tak smutno i samotnie w Warszawie, ponieważ znalazł przyjaciela, a zapewne w niedalekiej przyszłości kolegę, który go wszędzie zaprowadzi, i z innymi chłopcami zapozna.

(Ciąg dalszy nast.)

takich warunków materialnych będzie miała powodzenie. Wystawa odbędzie się w tysięczną rocznicę przybycia Madjarów do Europy. Z tego powodu odbędzie się szereg wspaniałych uroczystości. W tym samym czasie nastąpi, jakżeśmy to już donosili, solenne otwarcie nowego gmachu parlamentarnego, olbrzymiego muzeum przemysłowego, kilku kościołów etc. Oprócz tego mają być Buda i Peszt połączone dwoma nowymi mostami. W tym samym roku skończą się także prace regulacyjne koło Żelaznej Bramy, a przy tej sposobności odbędzie się wielka uroczystość, na którą mają być zaproszeni reprezentanci mocarstw zagranicznych.

Papież przyjmować będzie ex re jubileuszu pielgrzymów polskich z Galicji 12. kwietnia, a ruskich z końcem marca.

W Paryżu skonfiskowano na żądanie ambasady niemieckiej, publikację zatytułowaną „Prince de Bismarck, Carnot de Jenneſse“.

Ze sfer notarialnych. P. Jan Postępski mianowany notariuszem w Podbużu, złożywszy przysięgę służbową, rozpoczął urzędowanie.

Przenosiny. Dyrekcja poczt i telegrafów przeniosła oficjalnie pocztowego Wilhelma Doleżala ze Lwowa do Krakowa.

Przywilej. Ministerstwo handlu udzieliło Hirschowi Nuchimowi Singerowi w Tarnowie przywilej na sposób opakowania jaj „Eier Verpackungs-Einlagen aus Watte und gleichem Stroh“.

Powszechna wystawa krajowa w r. 1894. Konkurs rozpisany przez wydział budowlany wystawy, na plan sytuacyjny wystawy, rozstrzygnięto 15 bm. Za podstawę umiſszenia budynków i rozłożenia całej wystawy w parku Kilińskiego, przyjęto projekt *hors concours* wykonany przez hr. Zubińskiego, jako najbardziej odpowiadający warunkom konkursu i intencjom komitetu wystawy. Z przysłanych na konkurs projektów, wybrano dwa jako najbardziej zbliżone do podstawowego planu hr. Zubińskiego i odznaczono je nagrodami. Pierwszą w kwocie 100 złr. otrzymał projekt pod godłem „Kraj“ (pan Kazimierz Piekarski). Drugą w kwocie 50 złr. otrzymał projekt pod godłem „Z cegieł budują gmachy“ (p. Tadeusz Dołęga Mostowski).

Narada kolejowa. Onegdaj przybyli z Kijowa do Lwowa delegaci rządowi w sprawie rokowań o utworzenie komunikacji kolejowej pomiędzy koleją nowosielicką na Bukowinie, a rossyjskimi kolejami południowo-zachodnimi. Po odbytych konferencjach dał wiceprezydent kraj. dyrekcji skarbu, dr. Korytowski obiad dla członków delegacji. Członkowie delegacji wyjechali wczoraj po południu do Wiednia. Przed odjazdem odbył się dla członków delegacji obiad u p. Deymy, dyrektora ruchu kolei państw.

Koncert Lassala dziś w sali domu Narodnego. Bilety w księgarni pp. Jakubowskiego i Zadurowicza.

Nową czytelną ludową założyło krakowskie towarzystwo oświaty ludowej w Ościelcu, w powiecie myślenickim.

W Przeworsku za staraniem księdza Wenca zawiązało się stowarzyszenie rękodzielnicze „Gwiazda przeworska“.

P Antoni Schiffner udzielił z fundacji swego imienia wsparcia w kwocie 30 zł. wdowie po pocztmistrzu Michalinie Manasterskiej w Stanisławowie.

Kancelaryj adwokacką w Kołomyi otworzył dr. Włod. Dudykiewicz.

P Jerzyna, śpiewak naszej sceny, dostał w sobotę w południe ataku apoplektycznego. Stan chorego budził poważne obawy, obecnie już chory ma się znacznie lepiej i lekarze żywią nadzieję, iż wkrótce powróci zupełnie do zdrowia.

Morderstwo i samobójstwo. Czytamy w *Gaz. Przemysłowej*: Hotel pod „Dębem“ był we środę d. 11. bm. o g. 8. wieczorem widownią tragicznej sceny. Żandarman Jan Waseraba, zbiegłszy z posterunku w Medyce, przybył do Przemyśla i stanął w hotelu pod „Dębem“, dokąd zwał kochankę swoją Marję Pawłucką. Pawłucka przyszła do Waseraby o godz. 9. rano i oboje zamknęli się w pokoju na drugim piętrze, którego okno wychodzi na daszek przytykający do ganku. O zbiegnięciu Jana Waseraby doniósł komendant posterunku żandarmerji w Medyce komendantzie w Przemyśle, która wiedząc o tem, że zbieg ma stosunek miłosny z Pawłucką przebywającą w Przemyśle, zarządziła poszukiwania. Patrol odszukał o godzinie 7. wieczorem zbiega w hotelu pod „Dębem“. Dowódca patrolu dowiedziawszy się jednak od pokojowego, że Waseraba ma ze sobą karabin i że się zamknął w pokoju, nie przystąpił bezzwłocznie do przyaresztowania, tylko postawił wartę przed drzwiami pokoju i na ganku, sam zaś udał się do rotmistrza żandarmerji o dalsze rozkazy.

Ruch na korytarzu i na ganku nie uszedł baczno-

ści Waseraby. Przedewszystkiem zatarasował on drzwi łóżkiem, umywalką i stolikiem, a następnie, słysząc krok warty pod drzwiami, nabił karabin pięcioma patronami. Wtedy to Marja Pawłucka przerwała groźną ciszę panującą w pokoju, słowy: „Jasiu! przecie do mnie strzelać nie będziesz.“

Zaledwie skończyła mówić padły 4 strzały. Wylamano drzwi. Na łóżku leżała Pawłucka, na podłodze pod piecem Waseraba. Z obydwojga buchała krew, brocząc podłogę, sufit, i ściana przy piecu i szyby były również krwią zbryzgane. Przywołany lekarz miejski dr. Smolarski sprawdził śmierć Pawłuckiej i Waseraby.

Pawłucka otrzymała trzy strzały: w twarz, w prawą pierś i lewą rękę. Waseraba wypalił sobie w głowę, przyłożywszy lufę karabinu pod brodę. Kula wyszła czołem, wyrwijąc kawał kości i szmat mózgu. Zwłoki mordercy i jego ofiary odwieziono do kostnicy. Nie od rzeczy będzie wspomnieć na tem miejscu, iż hotel pod „Dębem“ jest gniazdem rozpusty i że w imieniu moralności publicznej należałoby żyda dzierzawcę ztamtąd unuć.

Towarzystwo Moniuszki w Stanisławowie liczyło 210 członków, o 70 więcej, niż w roku poprzednim. Na budowę własnego gmachu, który kosztował 104.000 złr. i na utrzymanie szkoły muzycznej gdzie się kształciło 67 uczniów otrzymało Towarzystwo w ciągu zeszłego roku subwencję od zarządu kasy oszczędności 700, od rady miejskiej 500 złr. Starania zarządu o subwencję ze strony sejmiku krajowego i rady powiatowej, jak również o pozwolenie zbierania składek nie zostały uwiecznione pożądanym skutkiem. Dnia 8. bm. odbyło się walne zgromadzenie. Przewodniczącym wybrano Szameitę Bol., wiceprezem Czołowskiego Aleks. Do wydziału weszli pp. Adamski Wal., Adelman Aleks., Bryła Paweł, Doboszyński Włodz., Halpern Hersz, Kremer Jan, Kuczyński Marjan, Siebauer Benedykt, Strzemecki Antoni, Szporek Jan. Zastępcy: pp. Bernhard Emil, Chowaniec Stan., dr. Katzenellenbogen L. i Lech Alad.

Ospa panuje w kamienicy przy ulicy Podzamcze 1. 15, gdzie zmarło dwoje dzieci p. Józefowi B.

Walne zgromadzenie klubu urzędników ck. poczty i telegrafu odbyło się onegdaj po południu w lokalu stowarzyszenia. Po przyjęciu protokołu z ostatniego walnego zgromadz. przedstawił wydział Klubu sprawozdanie (dość lichą polszczyzną napisane) z działalności wydziału. Podnieść należy z odczytanego sprawozdania, iż w krytycznych czasach dla Klubu dopomógł p. Jan Bigo bezprocentową pożyczką 300 zł. towarzystwu. Dzielnie wspierało Klub w urządzaniu wieczorków tow. śpiew. „Echo“ z pp. Fontaną i Orłowskim na czele. Dochody wynosiły w ubiegłym roku 4582 zł. 33 ct., rozchody 4502 zł. 90 ct.; inwentarz przedstawia wartość 997 zł. 34 ct., stan majątku w ogóle 1115 zł. 27 ct. Biblioteka zawiera 662 tomów (tylko belletrystyka!) W dyskusji nad sprawozdaniem zabrał głos p. J. Molal, wykazując, że mimo usilnej pracy nie mógł Klub jeszcze we wszystkim spełnić swego zadania. Ustupającemu wydziałowi udzielono absolutorjum a dyrektora p. Seferowicza zamianowano członkiem honorowym Klubu. W ciągu zgromadzenia dowiedzieliśmy się, że założycielem Klubu jest znany p. Orłowski Aleks., którego portret postanowiono walne zgromadzenie na wniosek p. Fontany zamieścić w ubikacjach klubu (ku zgorszeniu niektórych „panów“). Bez dyskusji przystąpiono do wyboru nowego wydziału. Przewodniczącym obrano p. Józ. Stögbauera, zastępcą p. Krompa, sekretarzem p. Wł. Bugno, zast. sekr. Tad. Łozińskiego, skarbnikiem p. Aleks. Marescha, zastępcą p. Apol. Górnickiego, gospodarzem energicznego p. Gillenreina, zastępcą p. J. Tyszkowskiego. Prezesem kom. muz. p. Al. Orłowskiego, zastępcą p. Sienkiewicza, do zarządu biblioteką pp. Moszczyńskiego, Rosenbuscha i J. Motala, do kom. szkontrującej pp. J. Jabłonowskiego, Woj. Dobiję i Ant. Rybotyckiego. Po dokonaniu wyborze dało walne zgromadzenie nowow wybranemu wydziałowi polecenie, aby się zajęło dokładną rewizją i zmianą statutu (wedle wskazówek pp. Orłowskiego i Motala). Co do żądoby narodowej, po ożywionej debacie, uchwaliło zgromadzenie pozostawienie decyzji w tym względzie wydziałowi.

Teatr, literatura i sztuka.

(jk.) **Z teatru.** Wczorajsza premiera „Zazdrość“ czteroaktowa „komedia“ A. Vacqueriego, należy do kategorii tych sztucznych francuskich, które — serdecznie nudzą. Za temat obrał sobie autor powtarzające się aż do ekliwości w całej dramatycznej literaturze francuskiej uczucia samicy i samców. Ponad to nie absolutnie więcej.

Dla słuchacza, wymagającego ażeby w poważniejszym dziele scenicznym poruszono jakąkolwiek ideę, większy zakres tego rodzaju uczuć jest prawdziwym łożem Prokrusta. W sztucznydzie wczorajszym nie ma nic nowego

i najrozmaitsze burzoazy i burzoazki pobierają się bez miłości, ot tak sobie dla interesu czy fantazji, rzecz więc naturalna, że „upragnionemu sercu“ potrzeba jakiegoś pocieszenia, a pocieszenie to może dać tylko kochanek. Wczorajsza „niewierna żona“ posiada atoli coś, co nieco odbiega od szablonu: Oddaje ona swemu kochankowi jak powiada, tylko duszę i czuje się czystą, dlatego, że nie oddała mu ciała.

Jest to szczególniejsza moralność, na jaką się zdobyć mogą jedynie zgangrenowana burzoazja i jej rzecznicy, modni autorowie francuzcy.

Niech ci się bowiem nie zdaje, szanowny czytelniku, że p. Vacquerie choćby jednym słówkiem potępił ten świat niewiary małżeńskiej i wszelakich innych brudów, przeciwnie, jest on tego przekonania, że uczucia samców, które on pozwala sobie nazywać miłością, mają wszelkie prawa i że pomimo chwilowego przytłumienia ich siłą „duszy“ ostatecznie zwyciężycie muszą. Zwycięzają też — kosztem życia oszukanego małżonka, który, jako rozumny burzoa, przekonawszy się o „idealnej“ niewiarze swej żony i bohaterki dramatu, pragnie się zemścić na jej kochanku nie za pomocą jakiegos pistoletu, tylko w drodze dosyć oryginalnej, mianowicie przez rozpalenie w nim ognia zazdrości.

Od tego ognia sam on jednak ginie, boć zdaniem sławetnego autora nie należy przeszkadzać zakochanym, choćby nawet swej własnej żonie. Pada on w zasadkę, którą sam zastawił na kochanka swej żony, umiera od kuli człowieka, którego użył jako narzędzia. do zastawienia tej pięknej zasadki, a umiera dla tego, aby zwyciężyła burżuazyjna moralność, teoria nieograniczonej zacnemni względami etycznymi swobody indywidualnej — umiera po prostu dla tego, ażeby idealna miłość jego żony do jakiegos tam pana Brehala (bo tak się nazywa kochanek) weszła w fazę więcej konkretną.

Czuć bowiem w powietrzu, że po śmierci męża „idealnie“ kochająca się para zawrze ze sobą śluby — czy dożgonne, to nam p. Vacquerie w jakim następnym pokazuje „dramacie“ — przepraszam: w jakiej następnej „komedji“, jak, dla ironji zapewne, nazwała wczorajsze sztucznydzie rozumiejąca się na jej wartości reżyserja czy dyrekcja teatru hr. Skarbka we Lwowie.

Artyści grali ogółem znakomicie, Żelazowski, Wołęński, Stachowicz, Szobert ślicznie tworzyli kwartet a zupełnie godnie wtórowali im Pankiewiczówna, Dębicki, Hierowski, Trapszo.

Publiczności było dosyć dużo, w każdym razie przynajmniej ośm razy więcej, niż wówczas, gdy grano „Dla świętej ziemi“ Sewera. Smutny to bardzo objaw i sławetnej publice lwowskiej żadnego nie przynoszący zacytu.

Teatr hr. Skarbka. Dziś „Gioconda“, opera w 4 aktach Ponchiello.

I. Walne zgromadzenie wyborców

zwołane przez komitet obywatelski odbyło się wczoraj w sali ratuszowej. Przewodniczącym wysekreтары pp. Mrazka, inż. Jasińskiego i kuskiego jako referent komitetu przedstawił wiadomą już historję powstania komitetu obywatelskiego podany już przez nas szkicowo program. Następnie zaznaczył, iż komitet przystępując do akcji wyborczej pozbył się wszelkich sympatji i antypatji i stał się rzeczą całą bezstronnie poprowadzić. (Głos z galerji: „Niech się komitety połączą!“ — Ob. Ssak: „Galerja cicho!“). Wybierać będziemy tych, którzy z programem naszym się zgadzają. Następnie piętnuje korespondencję zamieszczoną w *Neue Fr. Presse* dotyczącą wyborów w m. Lwowie, jako kłamliwą. Wzywa wyborców do krytykowania programu, krytyka jednak niech będzie obiektywną pod hasłem: „Dobro i godność stolicy kraju“.

W sprawie programu zabrał głos dr. Wajgel. Mówił o sprawach dotyczących ogólnej higieny miasta, mianowicie o powietrzu, świetle i wodzie. (Głos z galerji: „A pożywienie?!“), następnie o opiece nad biednymi o uprzątnianiu odpadków i z tego powodu rozbił kwestję kanalizacji, rzeźni, rakarni i cementarza. Żądał, by mieobsadzone. (Na galerjach i sali ciągły niepokój. Głos z galerji: „Proszę pana doktora mówić głębiej i do rzeczy!“ — Głosy na sali: „Wyrzucić go.“) Wreszcie żądał mowca, aby trupów palono.

Dr. Pisek. Zdrowie ogółu, to rzecz najważniejsza. Może cyfry, które przytoczę, zwrócą uwagę przyszłych radnych na oplakane stosunki sanitarne miasta. Śmiertelność w r. 1892 przedstawia się następująco: w styczniu zmarło 271, w

lutym 215, marcu 223, kwietniu 190, maju 209, czerwcu 184, lipcu 178, sierpniu 194, wrześniu 221, październiku 252, listopadzie 257 i grudniu 259. Ogółem 2.653, szpitala 1.000, szpit. wojskowe 400. Cyfra śmiertelności przedstawia 32 procent całej ludności. Zredukuj się te cyfry, gdy rada miejska przeprowadzi dokładnie wykonane racjonalne plany przedsiębiorstw asanacyjnych. Za wzór stawiał Berlin. Postawił wreszcie rezolucję, aby przyszła rada miejska zajęła się: 1) szczegółowym wypracowaniem planów asanacji, szczególnie kanalizacji miasta, 2) zajęła się szczegółowym wypracowaniem planu finansowego, dotyczącego tych robót, 3) by komisja sanitarnej przysługiwało prawo stawiania samostojnych wniosków. (Galerja: „Pan prof. Jegerman powie nam prawdę w tych sprawach“.) Wzywa następnie wyborców: „Aby wykonać ciężkie zadanie, podajmy sobie bratnią dłoń, jakkolwiek w różnych zasiadamy komitech“.

Dr. Obmiński oświadcza, iż miał zamiar zabrać głos w sprawie programu, ale ponieważ z pierwszego słyszenia nie mógł się z nim obznajomić, przeto zastrzegł sobie głos na później. (Podczas tego jakiś widocznie pijany z galerji robił hałas. Na wezwanie przewodniczącego sami goście na galerji zagrozili mu wyrzuceniem, na co pijak oświadczył, że pompierów nie potrzeba, bo sam pójdzie).

Grochowski (inż. cywilny) wśród radośnych okrzyków galerji zarzuca, iż zr. na zgromadzeniach wyborczych urządzono trybunał konwentowy, i wytykano jednemu radnemu, że sobie pożyczyl rury od magistratu (śmiech), drugiemu, że chomąta naprawiał komisji zaprzęgów, trzeciemu, że budował barak, i robiono gwałty. Nie było to nic szczególnego. Zarzuty te czynili Rocheforciki, a na galerjach wtórowali im jak dziś (głos pijacki z galerji: słusznie ma!) Ravachole. Nie należy się powodować ani złością, ani namiętnością. Wyrzucić tylko trzeba radnych od parady. (Hałas na galerji). Kto ma być prezydentem, to nie należy do wyborców (Ravachol z galerji przerywa). Zresztą pod względem korupcji wyprzedziliśmy Paryż (brawo).

Dr. Dziędzielewicz w dłuższej przemowie wykazuje, iż programy mniej mają znaczenia, niż okoliczność, jacy ludzie wejdą do rady. Pod względem metody wyborów zrobiono od rz. zwrot gwałtowny na lepsze, i stygmat, który nadano teraźniejszemu ruchowi przedwyborczemu, powinien być do końca zatrzymany. *Wielką zasługę mają ci, co uzdrowili te stosunki* (brawo). Uznali to nawet panowie, którzy jak Janowski, przewodniczyli poprzednim akcjom nienaturalnym. Nastal przewrót kompletny. Konsekwencją jest ogólne zainteresowanie. Należy czuwać nad tem, aby cokolwiek dobrego się stało, nie było zwichnięte dla jakichkolwiek celów osobistych. Dziś rozchodzi się może o kilka, a właściwie może tylko o jedną osobę. (Głosy: Michalski!) Dla jednej osobistości nie należy potępiać całej listy kandydatów. Jeżeli są dowody, niech napietnują osobę, niech opinja ogółu ją usunie, ale nie widzę powodu, aby o to miała się rozbić akcja ugodowa komitetów. Idźmy wszyscy kupą do urny. (Rzęsiste oklaski.)

Jegerman otrzymuje głos, ale przed odezwaniem się jego, zrobiono porządek na galerji z owym pijakiem, który ciągle przeszkadzał, i wytransportowano go za drzwi. Prof. J. skónstatował przedewszystkiem sanację akcji przedwyborczej. W komitecie obywatelskim widzi spadkobiercę dawniejszych komitetów miejskich, ale w lepszym znaczeniu. Jest to zasługą tych, co pierwsi zaczęli wyrzucać błoto z sali ratuszowej. Mowca wytyka, że komitet obywateli nie przedstawił już dziś listy kandydatów do Rady, do czego zobowiązywała go własna uchwała, zapadła 10. grudnia. Do rzeczowej krytyki programu nie ma dość czasu. Potrzeba na to przynajmniej jeszcze jednego zgromadzenia. Pożądaniem byłoby, aby radni wystąpili tu ze sprawozdaniami i dali wyborcom sposobność do wyrażenia bólów. Na razie wytyka w zamknięciach rachunkowych z r. 1888, 1889 i 1891 rażące usterki i oddaje do oglądania rzeczoznawcom (którzy gorliwie się tem na pobocznych stołach zajęli) mianowicie we fundacji Łazarza, Duchńskiego i stanu długów miasta. (Hałas z galerji i głosy: Panama! śmiech). W końcu zapowiadając dalszy ciąg krytyki, twierdzi, iż weszliśmy w matnię bez kłębka, z której nie wyjdziemy. (Hałas i brawa).

Celem odparcia zarzutów podniesionych przez Jegermana przemówił dr. Byk. Jegerman mówił tak jakby

rzecz rozumiał. (Hałas na sali i na galerji. Głos z galerji: „Precz z trybuny!“ — Getritz wzywa Jegermana „byłego profesora“ by uspokoił galerję. Głos z galerji: „Cicho buchbinder!“ — Jegerman: „Nie jestem „byłym profesorem, jestem nim i obecnie“. — Oklaski). Byk twierdzi jakoby Jegerman powiedział, iż w magistracie dzieją się fałszerstwa (Jegerman: Kłamstwo!) — tak nie jest. Cała gospodarka gminna jest odpowiednią faktycznym stosunkom. Główna cyfra zamknięcia wykazuje nadwyżkę ordinarium 20000 złr. za rok 1891. Opierano się ciągle podwyższeniom podatków, — ale trudno, państwo i kraj pozbawia miasto znacznych dochodów, (propinacja, upaństw. kolei). We Francji i w Niemczech miasta otrzymują od państwa subwencję — u nas nie. Na trybunę wstępuje ob. Herman, stolarz, jednak wskutek hałasu galerji („Na dół z nim“). — To agitator prosty!) musiał zejść ponieważ użył obraźliwych wyrazów na Jegermana.

Dr. Obmiński krytykował program. Uważał, że wpływ radnych nie powinien być na wybory przeważnym, wyborcy winni mieć wpływ decydujący, obawia się, aby akcja wyborcza nie była zwichnięta kandydaturami ludzi, co do których zdania są podzielone. Przyswiecać powinna zasada: Nowi ludzie, z dawnych najgodniejsi. Nie wykluczamy zbliżenia się komitetów. Do hasła komitetu „godność i dobro miasta“, — dołączyć należy jeszcze dewizę: Uczciwymi środkami do uczciwych celów! (Oklaski).

Br. Gostkowski zapowiedział, iż na przyszłym zgromadzeniu oświadcza sprawę tramwaju elektrycznego. Ilnatowicz wyjaśnia, że salę zaprenumerował dla komitetu a nie dla siebie. Na dniu 19. i 20. odstąpił komitet obywatelski salę kom. powszechnemu, na 18. prof. Jegermanowi, dla siebie zaś zastrzegł na 22, 23, 24. i 25.

Prof. Jegerman oświadcza, że na 18. zaprasza sam wyborców m. Lwowa ze wszystkich kategorii, gdyż występuje jako kandydat do rady miej. (liczne brawa). Następnie w odpowiedzi dr. Bykowi zastrzegł się, że mówił o „niedokładności“ i o „usterkach“ a nie o „fałszowaniu“. Zapowiedział, że d. 18. dotknie innych spraw a nawet osoby. Jeżeli gryzie to sercem gryzie.

Zgromadzenie zamknięto o g. 10. wieczór.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Kraków 16. stycznia. Przeszkoda na przestąpieniu Stróże-Nowy-Sącz usunięta. Pociągi wiedeńskie przychodzą znacznie spóźnione.

Budapeszt 16. stycznia. Wczoraj wygłoszono we wszystkich kościołach w Ostrzyhomiu kazania przeciw polityce kościelnej i wzywano wiernych, ażeby wystosowywali petycje gremjalne do króla.

Belgrad 16. stycznia. Ustanowiona przez radę stanu komisja wyborcza uchwaliła, że na podstawie cyfry opodatkowanych, liczba deputowanych w przyszłej skucepczynie, wynosić ma 134.

Deputowany do skucepczyny, Miłosz Bogdanowicz, został uwięziony pod zarzutem zdrady stanu.

Lyon 16. stycznia. Odytło się tu onegdaj wieczorem zbranie, na którym miała być przeprowadzona dysputa pomiędzy antisemitami a stronictwem robotniczym, żaden jednak z mowców, w skutek wrzawy i zamieszania, jakie powstały na zgromadzeniu, nie mógł przyjść do głosu.

Paryż 16. stycznia. Córka zmarłego br. Reinacha wniosła do sądu rezygnację ze spadku, pozostałego po ojcu.

Dzienniki podnoszą zgodnie, że papiery, znalezione u Artona, mają doniosłe znaczenie. Stanowisko Carnota staje się z każdą chwilą trudniejszą: pisma domagają się przestuchania go przez sędziego śledczego. Okazuje się, że Hertz brał znaczne sumy na cele popierania kandydatury Freycineta na krzesło prezydenta republiki. Drumont uderza w *Libre parole* gwałtownie na Freycineta, wykazując, że pod jego rządami wkradły się do armji największe nieporządki.

Rząd konfiskuje depeze o Carnocie, wysłane do pism zagranicznych.

Kijów 16. stycznia. Wczoraj podpisany zostal układ względem połączenia przyszłej kolei, prowadzącej na Mohylow nad Dniestrem, z kolejami austriackimi pod Nowosielią. Delegaci austriaccy i węgierscy już odjechali do domu.

Petersburg 16. stycznia. Obiega pogłoska, że powodem usunięcia Kochanowa z jenerał gubernatorstwa wileńskiego mają być defraudacje, jakie się okazały w jego zarządzie. Mianowicie miało przepaść 16000 rubli, zebranych przymusowo na pomnik Murawiewa Wieszatiela.

Wiedeń 17. stycznia. Pisma centralistyczne starają się zaprzeczyć, jakoby „liberalna“ lewica zawarła kompromis z klerykałnym klubem Hohenwardta i z Polakami na podstawie programu konserwatywnego, aby stworzyć większość parlamentarną.

Feldmarszałek porucznik br. Hügel Aleks. b. komendant 24 dywizji piechoty w Przemysłu zastrzelił się przedwczoraj w Trydencie.

Dunaj pod Nussdorfem (obok Wiednia) zamarł zupełnie. Silne mrozy we Włoszech, Francji i północnej Ameryce.

Prospekty grupy rotschildowskiej w sprawie operacji walutowych zostaną najbliższej niedzieli opublikowane.

Giełda zbożowa. Pszenica na wiosnę 7.65, żyto na wiosnę 6.75, owies na wiosnę 5.95.

Spęd była wczoraj 3309 sztuk galic. 647 cen 56-65.

Spirytus kontyngentowy 13.75.

Giełda. Z powodu mającej nastąpić operacji walutowej akcje kredytowe 323.37, lenderbank 234.40, renta maj. 98.57, węg. renta złota 114.50, rubel 123³/₄.

Losowanie. Przy wczorajszym ciągnięciu losów Salma padła główna wygrana 40.000 zł. na nr. 41934, druga wygrana 4000 na nr. 95938, trzecia 2000 złr. na 98326.

Członek Izby panów Jan hr. Krasicki skończył wczoraj wieczorem z okna hotelu na podwórze i zabił się ua miejscu (niedawno usiłował popełnić samobójstwo).

Praga 17. stycznia. Prof. Zucker złożył mandat do rady państwa.

Paryż 17. stycznia. W Izbie interpelował Lavy z powodu wydalenia 6 polskich socjalistów, którzy nie są ani anarchistami ani nihilistami. (Głos z prawicy: Więc wołaj pan „Vive la Pologne“). interpelant zapytuje, czy we Francji prawo przytułku zniesione.

Ribot usiłował kilku frazesami uzasadnić wydalenia.

Bourgeois oświadcza, że przeciwko Hertzowi wniesiono akt oskarżenia.

Ankieta panamska przesłuchała wczoraj Suworina i Tatiszczewa, redaktorów *Now. Wremji*. Obaj zapewniają, że prasa rosyjska nie otrzymała kubanów (?) Obaj apelowali do przyjaźni rosyjsko-francuskiej.

Berlin 17. stycznia. W komisji wojskowej oświadczył Komierowski, że Polacy muszą ze względu na ich położenie polityczne i geograficzne zachować się z rezerwą.

Imieniem centrum oświadczył bar.Bnol, że takowe ubolewa, że dotychczas głosowało za przedłożeniami wojskowymi. Obecnie ludność jest przeciwną przedłożeniu Mowca zapytuje czy istnieje plan wojny z Francją.

Obecnie wymagałoby obłężenie Paryża więcej wojska niż w r. 1870.

Benigsen bronił przedłożenia motywując to obecną sytuacją we Francji.

Rząd rozpoczął rokowania handlowe z Rumunją, natomiast rokowania z Rosją trafiają na przeszkodę.

Zmowa robotników w okręgu Saary prawie ukończona.

Listy z kraju.

Bołszowce 15. stycznia. (Beben halicki.) Jaką znajomość swoich obowiązków posiadają niektórzy dygnitarze miasteczkowi i w jaki sposób usiłują dobrobyt swoich współobywateli podnieść, niech posłuży fakt następujący: W miasteczku Bołszowcach niedalekim sąsiedztwie Halicza od dłuższego szeregu lat odbywają się dość liczne targi tygodniowe, szczególnie na bydło i nierogaciznę. Miasteczko to odnosi korzyść z tego o tyle, że pobiera targowe, co stanowi prawie główne źródło dochodu na opędzenie podatków gminnych, nie posiadając zgoła żadnego majątku zakładowego. Miasto zaś Halicz, wprawdzie nie może się pochwalić licznymi frekwentowanymi targami, lecz natomiast bardzo znacznymi zasobami pieniężnymi. Cóż tedy robi, aby i u siebie stworzyć tak liczne targi. O to od trzech tygodni odkomenderowany „Beben Halicki“ głosi wszem i każdemu z osobna, że targi w Bołszowcach są już zupełnie przez władze zniesione i że dalej targów w Bołszowcach także i na bydło nie będzie, a natomiast, że targi takie odbywać się będą w Haliczu“.

Oczywiście, że wieść taka przez urzędowy „Beben“ gloszona, rozchodzi się lotem błyskawicy jako prawdziwa przyjmowana. Bołszowce zaś bezpośrednio interesowane, spowodowane były interpelować o to władze, które rzecz naturalna nie o zniesieniu targów nie wiedzą. Ponadto magistrat halicki odmawia zgłaszającym się stronom wydania paszportów na bydło na targ do Bołszowic.

Brzydko to i nie po sąsiedzku, bębna radzilibyśmy używać do innych celów, bo glosząc dalej podobnie fałszywe wieści, łatwo wejść może w kolizję z § 301 i 308 ust. kar., a może to nastąpić, bo gmina Bołszowce sprawdziwszy powyższe fakta, odniosła się już do właściwych władz celem wdrożenia dochodzenia przeciw... bębnowi haliickiemu.

Stryj 14. stycznia. (Zaloba. Epidemia.) Kasyno tutejsze i „Sokol“ postanowiły wstrzymać się od publicznych zabaw karnawałowych.

Na przedmieściu Szumlańszczyzna grasuje tyfus, ospa i szkarlatyna i dyfterja. Cierpiemy na brak dobrych studni. Mieszkańcy ul. Kościuszki muszą pielgrzymować za wodą w inne okolice z powodu zepsucia się studni na tej ulicy. Magistrat widocznie wystawił na próbę cerpliwość mieszkańców tej ulicy, ażeby chodzili po wodę aż do studni magistratu, gdzie desinfekcjonują ją karbolem, albowiem przez pewien czas woda z tej studni tym środkiem desinfekcyjnym „pachła“.

Nowe piece.

W niektórych pismach znajdujemy następującą notatkę: W Wiedniu odbyły się próby z dokonywaniem tam w ciągu lat dwu przez inżyniera Anglika wynalazkiem. Polega on na takiej konstrukcji paleniska, ruchomych rusztów przy kotłach parowych, że dym z węgla nie idzie do komina, ale się spala. Wynalazek Anglika ma znaczenie doniosłe pod dwójakim względem: najprzód, piece jego zużywają znacznie mniej węgla, a powtórnie nie wydają dymu, wskutek czego, po ich rozpowszechnieniu, wielkie miasta będą uwolnione od zatrucia w nich powietrza z kroci tysięcy kominów. Nadto można palić w nich nawet węglem brunatnym, który jest zawsze tańszy i znajduje się w większej ilości, aniżeli czarny.

Otóż zauważyć musimy, że prawdopodobnie jest tu mowa nie o wynalazku jakiegoś Anglika wiedeńskiego, lecz naszego rodaka dra Kobyłańskiego, o którym chcemy tu kilka słów powiedzieć. Jako lekarz, studiując higienę, wpadł dr. Kobyłański na pomysł ogrzewania pokoi powietrzem ogrzanem i oczyszczonem od wszelkich zarazków i materij organicznych. Ten pomysł poprowadził go dalej. Przeprowadzając dym, uchodzący z ogniska, zapomocą rury spiralnie skręconej napowrót przez wnętrze pieca hermetycznego, rozwiązał w zupełności zadanie, o które kusili się napróżno liczni konstruktorowie pieców. Rura spiralna, umieszczona we wnętrzu pieca, rozgrzewa się, przez co powietrze w niej zawarte rozrzedza się i uchodzi, to sprawia, iż w spirali owej powstaje silny przeciąg, tak iż dym uchodzący z paleniska w górę, z łatwością w zamkniętej rurze daje się prowadzić w dół ku dolnemu otworowi spirali lub też do osobnych zbiorników opatrzonych w mokre płyty, w które dym ten się łapie celem użycia go do rozmaitych przeróbek chemicznych. Dym uchodzący do spirali spala się tam kompletnie, ze spirali zaś uchodzi powietrze ogrzane i czyste chemicznie, którem ogrzewać można pomieszkania, szpitale itp. Wynalazek ten, nadzwyczaj doniosły w rozwoju wentylacji, daje się zastosować także do kolei żelaznych, pozwala na urządzenie w wielkich miastach fabrycznych centralnych spiromotorów dla zbierania i palenia dymu itp. Jest nadzieja, że na wystawie krajowej 1894 zobaczymy przyrząd dra Kobyłańskiego, którego wynalazek wzbudził już wielkie zajęcie w szerokiej kołach technicznych.

NADESLANE.

Zalobne nabożeństwo

Za duszę s. p.

MARJI z REUTTÓW JANKOWSKIEJ

p. v. Karłowiczowej

odbędzie się w kościele św. Mikołaja we czwartek 19. stycznia o godz. 9. na które mąż, brat, siostry i dzieci przyjaciół i znajomych zapraszają.

Adwokat

Dr. Włodzimierz F. Dudykiewicz

otworzył kancelarię adwokacką

w Kołomyji

przy ulicy Kościuszki w d. p. Friedfertiga l. 196 1/2.

Dziwny stosunek!

W mieście Tuste powiat Zaleszczyki 5000 mieszkańców licząc, jest tylko jedna główna trafika prawie za miastem. Po wsiach są po 2 a nawet i po 3 trafiki. Czyżby Tustecki trafikant miał być protegowany na szkodę rządu, a nie wygody publiczności? Czy to jest istny przypadek?

WE LWOWIE
ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY
L. HERMANA
JAGIELLOŃSKA L. 15.

zniżył
ceny fotografii

Za 12 sztuk:
wizytowych . . . 3 zł. 50 ct.
gabinetowych . . . 6 „ 50 „
buduarowych . . . 10 „ „

Zdjęcia wykonują się bez względu na pogodę.

Fierwsze węgierskie ogólne
TOWARZYSTWO ASEKURACYJNE
kapitał zakładowy 3 miliony, fundusz rezerwy 24 milionów, stan działu życiowego 67 milionów.

Objawczy z dniem 1. października br.
Generalną reprezentację dla Galicji
powyższej pierwszorzędnej asekuracji, polecamy ją, jako bezwzględnie rzetelną i pewną instytucję.
Wszelkich informacji udziela

Sokal i Lilien

Dom bankowy i kantor wymiany.

Na odmrożenie niezawodny środek.
wielokrotnie na klinikach zagranicznych wypróbowany, przepisu dra Podlewskiego, wyrabiany przez aptekarza Stanisława Lachowicza, dostać można jedynie w oryginalnych słoikach po 85 ct. w aptece pod „Aniołem srożem“ przy ul. Pańskiej l. 21. we Lwowie.

Zmiana godzin ordynacyjnych.

Obecnie ordynuje: rano od godziny 9. — 11. i po południu od godziny 5. — 7.

Na żądanie przyjmuje także w każdym innym, naprzód zapowiedzianym czasie. Czas trwania konsultacji wieczornej oznacza światło w latarni pod balkonem mieszkania przy ul. Ormiańskiej liczba 22. (róg ulicy Blacharskiej).

(Panie, potrzebujące czas pewien przepędzić pod lekarską opieką, znajdują dyskretne schronienie z zupełnym utrzymaniem i zapewnieniem „incognito“)

Dr. Dubanowicz

specjalista chorób skórnych i wenerycznych.

Przyjechali do Lwowa

dnia 16. stycznia 1893.

Hotel ZORZA. J. Ripp z Tarnopola, T. hr. Dzieduszycki z Niestuchowa, J. dr. Jodłowski z Bilezy, J. Bronarski z Tłumacza, Sz. hr. Tarnowski z Malin, B. Bzowski ze Zborowic, M. hr. Wolański z Pauszówki, A. Cielecki z Porchowy, J. Rosenstock z Rusiatycz, E. hr. Balsch i E. Selten z Rumuni, F. Gawlikowski z Jnzersdorf, B. Jordan Stojowska z Koziny, L. hr. Hardegg z Zółkwi, K. Waldek z Polany, K. Wright z Londynu, G. Ehrler z Monasterzysk, A. Schön z Zuckmantel.

Hotel WARSZAWSKI. S. Ostaszewski z Klimkówki, M. Kamiembrodzki z Żodygowic, S. Garlicki z Dobrotwora, R. Łuczkiwicz z Przemysła, M. Skibiński z Strzeszyna, S. Lipkowski z Kalny, Pułk. Gionio z Czortkowa, Pułk. Odolski ze Stanisławowa, K. Mrowetz i W. Leinzinger z Czerniowic, K. Hallmann, W. Erber i K. Helle z Wiednia, Z. Basch z Berlina, F. Richter z Sarajewa.

WYSTAWY i MUZEA.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Św. Ducha l. 10, I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10—4 i od 5—8 przy oświetleniu. Wstęp w dniu powszednim 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

MUZEUIM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od 10 do 11, we środy i soboty od godziny 11. do 3. Wstęp wolny.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

GMACH SEJMOWY, codziennie, po poprzednim zgłoszeniu się u zarządcy gmachu.

MUZEUIM ZAKŁADU NAROD. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-ciej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEUIM PRZEMYSŁOWE w RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6; wstęp w poniedziałek 10 ct. w inne dni 20 ct., w niedziele otwarte od 10—5 wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

16. stycznia 1893.

Akcje na okazę.	placa	znajduje
Kolej gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	218	221
Lwow.-Czern.-Ludw. po 200 zł. w. a. w. a.	248	251
Banku hipot. gal. po 200 zł. w. a.	240	245
akredy. gal. po 200 zł. w. a.		
Listy zastawne na 100 złr.		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l.	101 10	101 50
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosował z 10 pr. p.	108 25	108 50
„ „ „ 4 i pół pr. los w 50 l.	98 7	98 70
Banku krajowego 4 i pół pr. w. a. los w 51 l.	100	100 70
Towarz. kred. gal. stem 5 pr. w. a.		
„ „ „ 4 pr. w. a.	97 00	97 70
„ „ „ 4 pr. los w 41 i pół l.	95 70	95 70
„ „ „ 4 i pół pr. los w 52 l.	100 50	101 70
„ „ „ 4 pr. los w 56 l.	95 40	95 40
Listy dłużne na 100 złr.		
Gal. Zakł. kred. włośc. w likwidacji:		
(dawn. 5 proc.) 3 proc. w. a.		— 04
(dawn. 5 proc.) 2 i pół proc. w. a.		— 00
Ogólnego tutejszo-krajowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6 proc. w. a. los w 15 lat.	50	—
Obligi na 100 złr.		
Indemnizacyjne gal. 5 pr. m. k.	104 80	105 50
Galic. fundusz propinacyjny 4 pr. w. a.	96 70	97 00
Bankow. fundusz propinacyjny 5 proc. w. a.	102 00	102 50
Komunikacyjne Banku krajowego 5 proc. w. a.	101 50	102 50
Pożyczki kraj. 6 proc. w. a.	103 50	103 50
„ „ „ 4 i pół pr.	99 00	—
„ „ „ 4 proc.	98 50	—
Losy.		
Miast Krakowa	24 00	24 00
Stanisławowa	40 00	40 00
Monety.		
Banki cesarski	5 66	5 76
Napoleond'or	9 7	9 67
Pół imperial	9 70	—
Rubel turecki srebrny	1 23	1 30
„ papierowy	1 22	1 24
100 marek niemieckich	59 60	59 60

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 16. stycznia 1893.

	dzisiejsze	z dnia poprzed.
Akcje węgierskie banku kredytowego	267 50	—
Banku galic.-karpackiego	174 00	—
Unifonbanku	24 50	—
kolei Karola Ludwika	219 00	—
kolei północnej	254 50	—
kolei południowej (Lombardy)	80 27	—
kolei państwowej	293 27	—
kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	250 7 1/2	—
kolei węgiersko-północno-wschodniej	—	—
Losy komunalne wiedeńskie	174 80	—
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	167	—
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	105 10	—
Losy regulacji ciek	—	—
Akcje Banku dla krajów koronnych	225 80	—
Banku węgierskiego 4 proc.	114 50	—
Akcje Banku wiedeńskiego	118 60	—
Turecki rubel papierowy	123 85	—
Losy prawnicze węgierskie	—	—
Akcje kredytowe	—	—

RUCH POCIAGÓW KOLEJOWYCH

ważny od dnia 1. maja 1891 r. według zegara lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi posp.		Pociągi towarowe		Pociąg towarowy
	godz.	min.	godz.	min.	
Z Krakowa	6:01	2:50	9:01	6:48	9:32
Z Muszyn-Krynicy via Tarnów	—	—	9:01	—	—
Z Podwołocysk i Brodów (na dworzec główny)	—	—	—	—	—
Z Podwołocysk i Brodów (na dworzec Podzamcze)	—	2:57	9:40	7:21	—
Z Suczawy	—	2:45	9:17	6:55	—
Z Kimpolungu	10:09	—	7:56	1:42	7:06
Z Radowic	10:09	—	7:56	—	—
Z Hliboki	10:09	—	7:56	—	7:06
Z Nowosielicy	10:09	—	7:56	—	7:06
Z Słobody rangurskiej	—	—	7:56	—	7:06
Z Husiatyna via Halicz	10:09	—	—	1:43	7:06
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	10:09	—	—	1:43	—
Z Suchy, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	8:16	2:25	—
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	8:16	2:35	—
Z Posztu, Miskolca, Munkacza, Zawocznego i Stryja	—	—	—	—	1:41
Z Sokala i Balca	—	—	8:16	—	1:41
Z Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	1:41
Z Lwowa odchodzi:					
Do Krakowa	10:41	3:07	5:26	11:01	7:56
Do Muszyn-Krynicy via Tarnów	—	—	—	—	7:56
Do Podwołocysk i Brodów (na dworzec główny)	—	—	—	—	—
Do Podwołocysk i Brodów (na dworzec Podzamcze)	2:58	—	9:41	10:26	—
Do Suczawy	3:10	—	10:02	10:5	—
Do Husiatyna via Halicz	6:36	—	9:56	3:22	10:56
Do Słobody rangurskiej	6:36	—	—	3:22	—
Do Nowosielicy	6:36	—	9:56	3:22	10:56
Do Hliboki	6:36	—	9:56	—	10:56
Do Radowic	6:36	—	9:56	—	—
Do Kimpolungu	6:36	—	9:56	—	10:56
Do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchy	6:36	—	—	3:22	—
Do Stryja i Stanisławowa	—	—	6:16	10:21	7:41
Do Stryja, Zawocznego, Munkacza, Miskolca i Posztu	—	—	6:16	10:21	7:41
Do Balca i Sokala	—	—	6:16	—	7:41
Do Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	7:56

Ważny: Godziny, drukowane grubymi literami, oznaczają porę nocną od godz. 8 wieczór do 5:50 rano.
Czas kolejowy (średnie europejski) różni się od czasu lwowskiego o 25 minut, t. j. gdy zegar we Lwowie wskazuje godz. 12 w południe, zegar kolejowy wskazuje godz. 11:25 przed południem.

Pasy, płyty gumowe asbestowe, oliwa do maszyn, w ogóle wszelkie artykuły gospodarskie



tylko
w składzie materiałów aptecznych
pod czerwonym krzyżem
LESZKA CUKIERA
we Lwowie, ul. Jagiellońska 1. 8
Zamówienia z prowincji skutecznie odwołotnie

PAPÉE & KOŚCICKI

tworzyli we Lwowie przy ul. 3. Maja 1. 2 (w gmachu dawnej Kasy Oszczęd.)
Komisowy skład
Herbaty rosyjskiej
pod rządową banderolą
firmy
Wogau & Sp.
w Moskwie.
1 funt rosyjski zł. 2 do zł. 6.
i polecają się łaskawym względem P. T. Publiczności.

Skład kawy
tylko najlepszych gatunków, Ceylon, Mokka i Amerykańskiej pod godłem „Syrjusz“
1/2 Kilo Kawy najprzedniejszej zł. 1.— na prowincję
4 1/4 Kilo zł. 10.10 centów franco.

J. IHNATOWICZ
Lwów

sklepy własne ulica Kopernika 1. 3, ulica Halicka 1. 11, Kraków Sukiennice 1. 20, Czerniowce Rynek 2.

Proszek do czyszczenia paznokci

do nadania paznokciom białości, różowego odcienia i pięknego połysku. Pudełko 25 ct.

Antilentilia.

Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z Antilentilią. Środek ten otrzymany z odświeżających substancji, usuwa w krótkim czasie plagi, opalenia słoneczne, lampy wątrobiane, blizny i t. d., nadaje cerze świetną białosć, świeżość i delikatność. Cena 2 zł.

Esencja mietowa do płukania ust

oprócz przyjemnego, orzeźwiającego smaku i zapachu, bardzo korzystnie wpływa na dziąsła i zęby. Flakon 50 ct.

Proszek alkaliczno-roślinny do czyszczenia zębów. Usuwa kamień i kwasy, które spowodują ból i pruchnienie zębów. Pudełko 30 i 80 ct.

Taniej jak wszędzie



poleca Skład fabryczny wyrobów gumowych

R. KRIMMER
Lwów, Hotel Francuski.

Do wydzierżawienia zaraz browar

w majątku Podhorce, własność JO. ks. marszałka Sanguszki Wiadomości udziela zarząd dóbr Podhorce poczta w miejscu.



NOWOŚĆ!

PRAWDZIWE AMERYKAŃSKIE LANCASTROWKI

z najlepszymi łufami
w kalib. 16 i 12, osada orzechowa mat. z ujęciem pistoletowym, zamki z kurkami odskakującymi, garnitur gładki hartowany, z małym kluczkiem do szybkiego rozbiierania po

26 złr.

Są one zaopatrzone we wszystkie najnowsze przyrządy i ze względu na swą piękność, dokładną robotę i niezrównane biele, smiało mogą rywalizować z bronią wyrebu ręcznego, kosztująca dwa razy drożej.

ZNANE Z DOBROCI I OSTREGO STRZAŁU LANCASTROWKI

zwane „Fusil-Plume“
kaliber 16 waga 2 kłgr. 40 dek. 12 2 50
wyrób ręczny materiał doborowy po 50, 60, 70 do 100 złr.

DRYLINGI
wyrobu Nowotnego, Collatha, Dreysego i wielu innych fabrykantów
od 100 złr.

ORYGINALNE PIEPERA STUCCZYKI TARCZOWE
po 40 złr.

Lancastrowki bez kurków
IDEAL
prawdziwe francuskie
od 100 złr.

REWOLWERY
amerykańskie i belgijskie we wszystkich systemach
od 2-50.

RÓŻNORODNE PRZYBORY
myśliwskie i do szermierki
poleca

STEFAN PIELECKI
pierwszorzędny magazyn broni i przyborów uniformowych
Lwów, plac Marjański 1. 3.
obok Hotelu Georga.

SKŁAD HERBATY

chińsko-rosyjskiej
sprowadzanej drogą karawanową światowej firmy handlowej
Wasylego Perloffa i Synów z Moskwy

w paczkach oryginalnych po 1/8, 1/4, 1/2, 1 funta w cenie od 1 zł. 50 ct. do 10 zł. w. a. za funt poleca

D. Kośnierski

plac Marjański 1. 3.
od ulicy Krętej obok hotelu Żorza.
Oryginalne cenniki Perloffa gratis i franco.

Właściciel kopalni wosku i nafty

poszukuje spółników na cały teren lub pojedyncze szyby.

Teren oznany przez najpoważniejszych fachowców geologów i inżynierów górniczych jako nadzwyczaj korzystny, posiada odkryty wosk i naftę. Orzeczenie geologiczne, próbki wosku i nafty, tudzież warunki spółki i bliższe objaśnienia w administr. Kurjera Lwowskiego.

Zarządca dworu.

Wskutek wypuszczenia Arcyksiążęcych dóbr w Międzywieszu 250 morgów w Szląsku austriackim zostaje się mój, w mnie przez lat 6 pod sw. j. m. kierankiem przez lat 8 samowładny Zarządca tych dóbr uwolniony.

Wyżej wymieniony 32 lat stary wolnego stanu, w każdym celu gospodarskim jak w gorzelnii, hodowli bydła jak też w karmieniu i w uprawie buraków znacznie wykształcony.

Dla tego Zarządcy szukam podobnej posady. I mogę sumiennie, wyżej wymienionego wszystkim Panom gospodarzom, którzy samowładną posadę wolną mają, mojego Zarządcę polecać. Oferuję proszę nadesłać.

Adolf Stomawski
właściciel dóbr w Pogorzu, poczta Skoczów, Szląsk Austrijski.

Słabość mężka

skutki szczególnie tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie wliczonych wydaniach eozpowsechniona już książka ilustrowana:

Dra Retau'a Ochrona własna

Cena wydania polskiego 1 złr. Cena wydania niemieckiego: 2 złr. Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za życiem kuracji w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę mężką. Za nadesłaniem franko należytości, otrzyma się książkę w kopercie franko przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku (Verlags-Magasin Leipzig, Neumarkt 34) w (Niemczech).

„NAROD“

organ rusko-ukraińskiej radykalnej partji,
dwutygodnik polityczno-społeczny
wychodzi już czwarty rok w Kołomyi, pod redakcją Michała Pawlika i kosztuje na rok 4 złr. Adres redakcji: ul. Hetmańska 60.

Młody pomocnik

z handlu towarów kolonialnych, dobrze polecony pragnie zmienić miejsce.
Łaskawe zgłoszenia przyjmuje WP. Tadeusz Cieślński, handet towarów kolonialnych w Przemyslu.

„Przyjaciół Ludu“

dwutygodnik
wychodzący 1go i 15go każdego miesiąca, kosztuje z przesyłką: półrocznie 50 ct.; rocznie 1 złr. Adres wydawnictwa: Redakcja Przyjaciół Ludu we Lwowie.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Ekonom. Osobę do prowadzenia gospodarstwa domowego i zdolnego rutynowanego kapielowego poszukuje Zarząd zakładu wodoleczniczego „Marjówka“ poczta Lwów.

„HOTEL GARNI“ pod „TRZEMA KORONAMI“
1. 10. ulica Trybunalska we Lwowie poleca widno, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza. 908

Samowary rosyjskie, miesięczne z najlepszej fabryki tulskiej „Bartaszewa“ na 6, 8, 10, 12, 15, 20 i 25 szklanek \$50, 10, 12, 13-50, 15, 17, 24 złr. poleca Piotr Chrzastowski handel zelanym we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw katedry.)

Wszelkie zamówienia na służbę dworską i miejską od Nowego Roku, przyjmujące biuro Świdarskiego w Tarnowie. Porozumiewania się między chlebodawcami a służbą odbywają się w każdą niedzielę.

Wagi i ciężarki wszelkiego gatunku przyjmuje do naprawy i oocowania Piotr Momocki we Lwowie Chorążczyzna 19.

Rachmistrz i korespondent w językach polskim, niemieckim i rosyjskim poszukuje zajęcia w godzinach popołudniowych. Adres „Praca“ w administracji „Kurjera Lwowskiego.“ 94

3000 zir. poszukuje na dobrą hipotekę we Lwowie. 12% Ignacy Rappaport Jagiellońska 17. 119

Adwokat we Lwowie poszukuje korecypienta. Bliższa wiadomość w administracji „Kurjera.“ 128

Zdolnych agentów dla Lwowa i okolicy poszukuje pierwszorzędne Towarzystwo ubezpieczeń na życie. Oferty pod: „Zycie 22“ poste restante Lwów. 120

Apteki realne do sprzedania. Bierzawy większe i mniejsze poszukuje za większą kaucją. **Starszy magister farmacji** znajduje natychmiast posadę. St. Roman Jagiellońska 24.

Fortepiany, pianina, cytry najtaniej sprzedaje, pożyczka, mienia kupuje **Kalinowski** metr kompozytor cytry. **Zulińskiego 6.** parter 124

Naukę Buchalterji kupieckiej udziela osobno za porozumieniem, prowadzi rachunki, zakłada księgi, sporządza bilanse, informuje **L. E. Veltz.** Ulica Krakowska 1. 7. III piętro.

100 złr. dam kto wyrobi posadę: egzekutora podatkowego, agenta policyj, konduktora drogowego i t. p. lub przy kolei. Zgłoszenia poste restante Ujście solne Ryszard. 130

Młody pomocnik handlowy ukończył wszy praktyki i chciałby się do stać jeszcze jako praktykant na pół roku do handlu o wielkim ruchu w dużym mieście. Wiadomość w administracji „Kurjera Lwowskiego.“

Żużący zdolny poleca się na czas karnawałowy do postug w salonach podczas balu lub wesela. Zgłoszenia łaskawe Piekarska 37. u dozorczy domu. 131

Weteran polski z r. 1863 starzec 76 letni pozostający bez środków do życia uprasza litosćiwie serca o łaskawe wsparcie. Mieszka w Ryuku 1. 8. w parterze u p. Szajny.

Papugi i ptaki zagraniczne spiewające. Emil Karge, Lwów, ulica Czarnieckiego 1. 3. Przyjmuje się wszystkie ptaki i zwierzęta do wypchania.

Maszynista Drakarz posiadający jak najchlubniejsze świadectwa, poszukuje kondycji. Wiadomości w Drakarni Ludowej u W. Hałacińskiego pod lit. B. D.

Mieszkania i sklep po 1 cencie od wyrazu.

6, 4 pokoje z przynależnościami. **Pomieszkania kawalerskie** wynajmuje Zarząd realności Emilia Bartemiljana Brajera. Ulica Brajerowa 10 97

Poczna Lyczakowska 1. 4. 2 pokoje, przedpokój i kuchnia.

Plac Strzelecki 3. 2 pokoje, łyża, kuchnia do wynajęcia. 50

2 pokoje, kuchnia, dwa wychody ul. Szumlańskiego 7. Gródeckie. 98

Pokój kawalerski z przedpokojem ul. Garnarska 1. 24. 104

Sklep, sala, 2 pokoje razem lub osobno Hotel Szwajcarski. 135

JAN BACZYNSKI

przy ulicy Akademickiej liczbą 3. we Lwowie

poleca swój doborowo zaopatrzony po cenie najtańszej skład towarów korzennych, win, rumów, likierów, wódek, portera, herbaty chińskiej, czekolady, cukrów południowych, ciast i biszkoptów angielskich, owoców świeżych, wędlin, kawioru astrachańskiego, sardynek francuskich, truflii, sosów, oliwy nicejskiej, musztard i wszelkich przypraw do potraw

tudzież główny skład buljonu i konserwów

najrozmaitszych, z własnej koncesji fabryki odznaczonej 5-ma medalami zasługi na wystawach krajowych. Szczególnie polecenia godne: **Pasztety strassburgskie** z kur, z krzyka i z dzicyzny począwszy od 55 ct. za puszkę. **Konserwy z jarzyn:** szparagi olbrzymie puszka złr. 1.80; groszek zielony puszka 65 ct.; championy puszka 50 ct.; grzyby marynowane puszka 65 ct. **Konserwy z owoców przeróżnych** jako to: kompoty, konfitury, marmolady i galarety począwszy od 25 ct. za słoik — połączone

z pokojami do śniadań

najwykwintniej urządzone, zimne i gorące potrawy. Codziennie bufet wspaniale i bogato wyposażony.

Taniej niż we wszystkich droguerjach.

Główny skład
materiałów aptecznych i perfum
Jana Górnego & Tadeusza Pilarskiego

poleca
Kalodont Sarga tuzin zł. 2.90
oryginalny sztuka 28 ct.

perfumy i pudry, mydła Aetkinsona, Pinauda, Ixora, Piverta po cenach fabrycznych. Crém Simona słoik 90 ct. — Na prowincję przesyłki odwrotnie.

Księcia Alfreda de Montenuovo



dzierżawa piwnic wina
S. G. SCHWABACH
w Pięciokościolach
(Fünfkirchen na Węgrzech)

poleca swe na wszystkich obelstanych wystawach pierwszymi odszczególnieniami premiiowane wina czerwone z Villany i białe stolowe z Pięciokościolów i wina deserowe po cenach umiarkowanych. Szczególnie polecenia godne na czas epidemii z powodu swej bogatej zawartości taniny znakomicie działające czarne wina portugalskie z Villany z r. 1885.

Wysyłka od jednego hektolitra żyż. — Cenniki gratis i franco.

„Na karnawał“

kosz 5-cio kilowy pomarańcz 1 złr. 50 ct.
kosz 5-cio kilowy cytryn 1 złr. 50 ct.
skrzynka mandarynek wraz z opakow. 3 złr.
Świeże winogrona hiszpańskie, gruszki i jabłka tyrolskie, kalafior włoskie, świeże ryby tj. sandacze, łososie, turboty, szczupaki, karpie itd. po cenach bardzo umiarkowanych poleca

handel delikatesów
Fryderyka Schleichera
Lwów, róg ulicy Sykstuskiej l. 2.

GROMNICE

białe i ozdobnie malowane

poleca najtaniej

fabryka świec i blichowania wosku

Fryderyka Schubutha

Lwów, Rynek l. 45.

Fabryka założona w roku 1789.

Ważne dla dam!

Po umiarkowanych cenach na każdą miarę sprzedaje się formy na staniki, płaszczki, paletociki, szlafroki i t. d. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie i do fastrygowania i wypróbowania pod gwarancją dobrego leczenia. Nauka kroju francuskiego. Piekarska 2B. II. piętro.



Farby olejne artystyczne
w tubkach,

Farby akwarelowe

w tubkach, łaseczkach i guziczkach,

Farby emaljowe,

Pędzle i płótna malarskie

poleca

Skład materiałów i farb

LEOPOLDA LITYNSKIEGO

we Lwowie 2 Kopernika 2.

„AMICO“

patentowany piec kaflowy, przenośny, prawdziwy przyjaciel domu, udział kaflarza zupełnie wykluczający, utrzymuje na składzie

Arnold Werner

Lwów, ul. Sołbieszkiego 3.

Ważne

dla gorzelni, browarów, tartaków i fabryk

techniczne
artykuły gumowe

jak

węże gumowe, płyty, pierścienie, sznury do spajania kotłów parowych,

we wszystkich szerokościach i grubościach — poleca

ALOJZY HÜBNER

Lwów, Rynek 38.

Galicyjskie akcyjne

TOWARZYSTWO HANDLOWE

we Lwowie.

Składy maszyn rolniczych:

Magazyn Towarzystwa na dworcu kolei Karola Ludwika. — Magazyn Towarzystwa przy ul. Bema l. 12. — Magazyn Towarzystwa ul. Jagiellońska 3.

Powołując się na rozesłany PT. właścicielom dóbr i w ogóle rolnikom cenniki maszyn zwracamy uwagę, że chcąc dzisiejszym wymaganiom zadość uczynić, postaraliśmy się Towarzystwo o wyłączne zastępstwo fabryk wyrabiających specjalne rodzaje maszyn rolniczych i dlatego posiada Towarzystwo tylko maszyny wymienione tak co do materiału jak i konstrukcji, za których jakość i praktyczne zastawanie do naszych stosunków zaręczyć może.

Zwracamy uwagę na

lokomobilę 8-konną z młocarnią o żelaznych ramach i windą ze słynnej fabryki Robey & Co., Lincoln. Cena złr. 5.550.

Braci Eberhardt w Ulm n/D. ulepszone i dotąd nieprześcignione plugi różnych konstrukcyj a przede wszystkim **dwuskibowe**. Cena od zł. 28.50 do 90.

Patentowane tryjery i sortowniki na wszelkie gatunki zboża Mikołaja Heida ze Stokerau. Cena od złr. 46 do złr. 392.

Patentowane siewniki do nawozów sztucznych Karola Jaeschka w Neisse Neuland i Schloer Neumana w Saksonii. Cena od złr. 134 do 280 złr.



HANDEL
HERBATY
CHINSKO-ROSYJSKIEJ
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, plac Marjański 10.

poleca zbioru majowego

1/2 kilogr.	Congo	złr. 1.60
	Souchong czarna	2 —
	zbiór majowy	3 —
	Kaysow czarna	4 —
	Wysiewki herbaciane	1.30
	Wysiewki z najlepszych herbat	1.60

Zamówienia z prowincji wysłać się odwrotną pocztą.
Opakowania się nie liczy.

GŁÓWNY SKŁAD

oryginalnej bielizny wełnianej

systemu Profesora dr. G. Jaegera

w Magazynie

SCHAYERÓW

we Lwowie.

Cennik fabryczny.